

**XLV SESJA
RADY MIEJSKIEJ
W WOŁOMINIE
VII KADENCJI**

30 listopada 2017 roku

**Protokół Nr XLV/2017 z sesji Rady Miejskiej w Wołominie
z dnia 30 listopada 2017 roku**

Radnych ogółem - 23

Radnych obecnych na sesji – 23

Listy obecności radnych, Przewodniczących Rad Osiedlowych, Sołtysów i pracowników jednostek organizacyjnych gminy stanowią załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Czarzasty, stwierdziwszy quorum (na sali obrad obecnych było 18 radnych (Nieobecni to Maciej Łoś, Paweł Banaszek, Mateusz Bereda, Mariusz Stępnik, Dominik Kozaczka) otworzył XLV sesję Rady Miejskiej w Wołominie kadencji 2014-2018 w dniu 30 listopada 2017 roku o godz. 10:20. Przewodniczący obrad przywitał Burmistrza Wołomina Elżbietę Radwan, Zastępców Burmistrza Edytę Zbieć i Roberta Makowskiego, Panią Skarbnik Martę Maliszewską, Panią Sekretarz Małgorzatę Izdebską, radnych, urzędników, przedstawicieli jednostek organizacyjnych gminy, Sołtysów, Przewodniczących Zarządów Osiedli i przedstawicieli mediów.

Pkt 1

Wybór sekretarza obrad

Kandydatura radnego Adama Beredę do pełnienia funkcji sekretarza obrad została przyjęta w głosowaniu jawnym za -16 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

W głosowaniu nie wziął udziału Emil Wiatrak i Andrzej Żelezik, który opuścił salę obrad
godz. 10:25

Pkt 2

Ustalenie porządku obradach

Porządek obrad został przesłany radnym wraz z informacją o terminie sesji i projektami uchwały i stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu.

Adam Bereda – radny

Poinformował, że na posiedzeniu Komisji Gospodarki był głosowany wniosek o zdjęcie z porządku obrad sesji Rady Miejskiej uchwały ws. nadania nazwy rondu. Wniosek został zaopiniowany pozytywnie jednogłośnie. Sugerowano, by radni zastanowili się nad wszystkimi propozycjami dot nadania nazw rondom i ulicom. Pani Naczelnik Olga Ludwiniak zna szczegóły sprawy. W związku z powyższym radny wnioskował o zdjęcie projektu uchwały z porządku obrad XLV sesji Rady Miejskiej.

Radni wyrazili zgodę na zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały ws. nadania nazwy rondu w głosowaniu jawnym za- 18 głosów, przeciw0, wstrz.-0

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Poinformował, że radny Tomasz Kowalczyk złożył propozycje podjęcia uchwały ws. wsparcia działań mieszkańców Mostówki. Przewodniczący odczytał treść projektu tej uchwały (Odczytana treść proponowanej uchwały stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu) Do tego wpłynęła uchwała zebrania wiejskiego z poparciem tego wniosku.

Dominik Kozaczka – radny

Rozumie i popiera mieszkańców Mostówki. Zastanawiał się, czy nie jest to za późno, na podjęcie działań zmierzających do zmiany projektu chodnika, który jest realizowany w Mostówce. Zwracając się o do Pani Burmistrz, zapytał, czy jest jeszcze możliwość

rozmowy z wykonawcą i korekty tego tematu? Czy ta uchwała intencyjna zostanie podjęta, a i tak Pani Burmistrz nic nie będzie mogła zrobić, bo zerwanie umowy w tym momencie będzie trudne, a jeżeli nawet jest możliwe, to z dużą stratą finansową dla gminy. Radny chciał znać stanowisko Pani Burmistrz, czy widzi jakieś rozwiązanie, żeby po podjęciu uchwały, pójść w kierunku zgodnym z oczekiwaniami mieszkańców Mostówki, czy jest to tylko intencja, ale nie zostanie ona wykonana, bo jest już na to za późno.

Tomasz Kowalczyk – radny

Jest wnioskodawcą omawianego projektu uchwały. Jak wiadomo, inwestycja jest projektem dwuletnim, Jest częściowo realizowana i opłacana w roku bieżącym, a częściowo w przyszłym roku. Za oknem praktycznie jest już zima. Prace na dzień sesji zostały wstrzymane. W związku z tym, jest to dobry czas, żeby ta inwestycja przeprojektować. Ewentualnie przedłożyć termin realizacji dla wykonawcy. Zamiarem radnego nie było zrywanie umowy i płacenie kar. Chodziło jedynie o przedłożenie terminu wykonania i przeprojektowanie tej części, która jest najbardziej sporna. Nie chodzi o przeprojektowanie na całej długości tego chodnika, tylko na jego części.

Dominik Kozaczka – radny

Nie był przeciwny przyjęciu uchwały intencyjnej, jednak czas płynie i radny chciał się dowiedzieć od Pani burmistrz, która zna szczegóły sprawy, czy jest szansa na zadziałanie, czy jest to niemożliwe.

Tomasz Kowalczyk – radny

Nie odebrał wypowiedzi radnego Dominika Kozaczki, jako coś złego, lecz jako troskę czy to będzie realne czy nie w wykonaniu i jako troskę z Jego strony. W swojej wypowiedzi radny Tomasz Kowalczyk, zawarł wyjaśnienie jak to widzą mieszkańcy i jak to on sam widzi.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Powiedziała, że jest taka zasada w zamówieniach publicznych, że nie zmienia się zasad gry, w czasie trwania tej gry. Chodzi o to, że wykonawca realizuje dany projekt, na który gmina wydała pieniądze. Nie ma takiej możliwości, o której mówi jeden z fragmentów tej uchwały intencyjnej, żeby przeprojektować lub żeby wykonawca zrobił coś innego, niż jest w projekcie. Nie ma czegoś takiego. Rada może podjąć taką uchwałę, ale grozi to sankcjami finansowymi dla gminy.

Tomasz Kowalczyk – radny

Nie czytał treści podpisanej umowy z wykonawcą. Natomiast widział projekt tej umowy. W tym projekcie jest bardzo dużo furtek i możliwości zmieniania, chociażby zakresu prac. Uważał więc, że można wykonać pewne kroki, tylko potrzebna jest dobra wola. Dlatego prosił o przedstawienie treści zawartej z wykonawcą umowy.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Jeżeli radny zapoznał się z umową zamieszczoną na BIP, to również były tam przedmiary i wszystkie dokumenty, przez okres ½ roku. Jak wszystkim wiadomo, przetarg za pierwszym razem nie został rozstrzygnięty. Radny mógł się zapoznać z przedmiarami i projektem. Zastępca Burmistrza ubolewała, że dopiero teraz radny mówi o tym. Był czas, żeby z tematem zapoznać się szerzej.

Dominik Kozaczka – radny

Nie chciał żeby to źle zabrzmiało co powie, ale Jego zdaniem sytuacja wygląda tak, że On chciałby pomóc mieszkańcom Mostówki, żeby sprawa była załatwiona. Jednak z drugiej strony sytuacja jest taka, że wchodzi uchwała intencyjna i żeby radni robili to profesjonalnie, to powinni znać całość sprawy. Skoro radny Tomasz Kowalczyk zapoznał się z dokumentem, to powinien powiedzieć, jak jest furka, na czym ona polega. Radni powinni pracować profesjonalnie, a nie kierować się emocjami. Każdy chciałby, żeby sprawa była załatwiona najkorzystniej dla mieszkańców. Problem jednak polega na tym, że są już podpisane pewne dokumenty. Radny Dominik Kozaczka nie zapoznał się z całością sprawy i dopóki wnioskodawca lub Pani Burmistrz nie przedstawią jakiś argumentów, to będzie tylko głosowanie emocjonalne, a nie na podstawie zgromadzonej wiedzy merytorycznej. Na sesjach tak być nie powinno.

Tomasz Kowalczyk – radny

Wyjaśnił, że dlatego prosił o umowę. Nikt tej umowy nie widział, jaka została ostatecznie zawarta z wykonawcą.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Starła się wyjaśnić, jak ta sprawa wyglądałaby formalnie. Gdyby teraz został zmieniony przedmiot zamówienia, a wykonawca poniósł pewne nakłady w związku z realizacją tego obecnego projektu, to przede wszystkim trzeba mu za to zapłacić, a to nie będą małe pieniądze. Szacowała, że to będzie ok. 0,5 mln. zł., do tego materiały, które wykonawca zakupił, żeby realizować dalszy ciąg tego przedmiotu zamówienia. Trzeba by było od nowa wykonać projekt, który też kosztowałby ok. 50 tys. zł. - co byłoby przypisane na stratę. Następnie trzeba, by było ponownie wszcząć procedurę. Najpierw projekt, potem przetarg nieograniczony i wybór wykonawcy. Jeżeli w tej chwili gmina zerwie umowę, to grozi zapłacenie kar za zerwanie umowy.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Powiedział, że ani uchwała, ani nikt z radnych nie mówią o zerwaniu umowy. Jeśli chodzi o przedmiar, to się nie zmieni, bo chodzi o przesunięcie całości chodnika w lewo lub w prawo. To oznacza, że ilość materiału będzie taka sama. Tu się nic nie zmieni. To jest kwestia przesunięcia. Jeżeli są działki, które trzeba będzie ewentualnie wykupić, to będzie ewentualne zwiększenie środków na inwestycję, a nie zerwanie umowy. Nie należy więc mówić o kosztach zerwania umowy, tylko trzeba mówić jak tym, jak tym mieszkańcom pomóc.

Dominik Kozaczka – radny

Radnemu chodziło o to, żeby to nie skończyło się na jakimś P.A. i jakiejś rozgrywce politycznej. Powinno być zaproponowane (punkt po punkcie) co Panie Burmistrz mają zrobić. Panie Burmistrz ewentualnie odniosą się do tego i powiedzą, co można zrobić. Jeżeli jest to możliwe, to pójdą do wykonawcy, spróbują z nim negocjować. Jeżeli wykonawca się zgodzi, to ewentualnie podpisać jakiś aneks. Następnie przyjdą i przedstawią warunki, na jakich to można zrobić. Radny za mało zna szczegóły sprawy by w to wchodzić.

Adam Bereda – radny

Przypomniał, że radni są w punkcie „ustalenie porządku obrad”. Jeżeli jest taka propozycja radnego, to należałoby zagłosować nad wprowadzeniem tej uchwały do porządku obrad. Zanim ona będzie procedowana, każdy może zastanowić się nad treścią i rozwiązaniem

problemu. Natomiast nie należy teraz dyskutować o merytorycznej tej uchwale, bo to nie jest punkt do tego przeznaczony. Zaproponował przegłosowanie wniosku radnego Tomasza Kowalczyka dot. wprowadzenia do porządku obrad projektu uchwały. Dyskusja odbędzie się potem w odpowiednim punkcie porządku obrad.

Dominik Kozaczka – radny

Wyjaśnił, że dyskusja rozwinęła się w konsekwencji zadanego przez Przewodniczącego Rady pytania: „czy są pytania do tej uchwały?”. Przyznał, że to, co proponuje radny Adam Bereda, jest rozsądne. W międzyczasie radni otrzymają kserokopie dokumentów i będą mieli większą wiedzę na ten temat.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Powiedział, że gdy zostanie ta uchwała podjęta, to radni poproszę o zorganizowanie jakiegoś spotkania z wykonawcą. Będą chcieli uczestniczyć w tym spotkaniu i porozmawiać. Nie wierzył w to, że z wykonawcą nie można się porozumieć. Na inwestycji bywają różne sytuacje. Zapytał radnego Tomasza Kowalczyka, jaki to jest fragment chodnika do przesunięcia? Czy to jest na całej długości ulicy, czy na 1/2 czy 1/10.

Tomasz Kowalczyk – radny

Odpowiedział, że nie jest to więcej niż 1/3 długości chodnika. Zwrócił również uwagę na fakt, który jest podkreślony w uchwale i w uzasadnieniu. Mieszkańcom w szczególności chodzi o powrót do konsultacji społecznych. Wtedy Pani Burmistrz powie co może, a czego nie może i czym to grozi. Wtedy trzeba stanąć na gruncie i się porozumieć. Ci ludzie są rozsądni i wiedzą, że nie można zrywać umów i płacić kar. Wszyscy chcą, by ten chodnik powstał. Chodzi jedynie o drobne przeprojektowanie. Trzeba tylko mieć dobrą wolę, a nie mówić „że się nie da”.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Może się okazać, że mieszkańcy oddadzą ten kawałek działki pod chodnik.

Tomasz Kowalczyk – radny

Przyznał, że takie deklaracje już padały wielokrotnie.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Miał nadzieję, że w takiej sytuacji kosztowo nie zmieniłoby się bardzo, poza kwotą na ewentualne przeprojektowanie.

Marek Górski – radny

Ubolewał nad tym, że wiedząc, że chce się taką uchwałą zaproponować, to można było to powiedzieć podczas posiedzeń komisji. Wtedy radni byłiby już po wstępnych rozmowach.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Wy tłumaczył, że propozycja podjęcia uchwały wpłynęła po posiedzeniach komisji, więc nie było szansy na przedyskutowanie tego na komisjach.

W wyniku głosowania jawnego radni postanowili wprowadzić projekt uchwały w sprawie wsparcia działań mieszkańców Mostówki do porządku obrad za- 14 głosów, przeciw-0, wstrz.-4 osoby.

Porządek obrad z wprowadzonymi zmianami został przyjęty w głosowaniu jawnym za- 18 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Na sesję przybył radny Maciej Łoś godz. 10:40

Pkt 3

Protokół z XLIII sesji Rady Miejskiej w Wołominie z dnia 26 października 2017 roku został przyjęty bez uwag za- 19 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Protokół z XLIV sesji Rady Miejskiej w Wołominie z dnia 31 października 2017 roku został przyjęty bez uwag za- 19 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Pkt 4

Komisja Gospodarki – Bogdan Sawicki

Komisja spotkała się 4 razy w okresie między sesjami.

W dniu 6 listopada omawiano plany miejscowe dot. ul. Traugutta i terenu Osiedla Wołominiek.

W dniu 13 listopada omawiała komisja projekt planu strefy usługowo-produkcyjnej Łukasiewicza II. Komisja podjęła decyzje o kontynuacji prac nad Studium dla terenu Łukasiewicza II. Po zakończeniu prac należy ja najszybciej przedłożyć radzie Miejskiej do uchwalenia ww planu. Po podjęciu uchwały proponowane jest podjęcie prac nad dalszym rozszerzeniem planu miejscowego w strefie usługowo-produkcyjnej Łukasiewicza II.

W dniu 20 listopada komisja omawiała projekt planu miejscowego dla terenu ul. Traugutta. Komisja postanowiła pozostawienie miejscowego planu zagospodarowania miejscowego dla ul. Traugutta w obecnym kształcie bez zmian. Przed kolejną próbą zmiany tego planu komisja Gospodarki proponuje Pani burmistrz przeprowadzenie konsultacji społecznych z mieszkańcami oraz przygotowanie operatu szacunkowego dla wykupu działek prywatnych znajdujących się w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego omawianego terenu i w okolicach planowanej budowy przedszkola.

O odbyło się również spotkanie z Prezesem ZEC na temat kondycji finansowej Spółki i przyszłościowych jej inwestycji.

W dniu 27 listopada komisja spotkała się w celu omówienia projektów uchwał na sesję. Komisja przyjęła wniosek o wycofanie z porządku obrad XLV sesji projektu uchwały ws. nadania nazwy rondu , celem zebrania wszystkich wniosków osób i stowarzyszeń oraz ich zaproszenie na posiedzenie komisji, celem wypracowania wspólnego stanowiska odnośnie nazw dla wszystkich proponowanych miejsc.

Pozostałe projekty uchwał zostały zaopiniowane pozytywnie.

Komisja Bezpieczeństwa – Zbigniew Paziewski

Komisja Bezpieczeństwa w okresie między sesjami spotkała się 4 razy.

Na wniosek radnych komisja spotkała się z Dyrektorem Miejskiego Zakładu Dróg i Zieleni Henrykiem Oleszczukiem oraz z przedstawicielem ZTM. Poproszono te osoby o przedstawienie planu organizacji transportu miejskiego. Radni zgłosili do tego planu kilka uwag. W ciągu kilku najbliższych dni Dyrektor MZDiZ przedstawi gotowy projekt organizacji transportu miejskiego.

Drugie spotkanie komisji odbyło się 4 listopada na terenie oczyszczalni ścieków przy ul. Krymskiej. Radni mieli okazję zapoznać się z całym procesem przetwarzania odpadów sanitarnych.

W dniu 8 listopada spotkanie Komisji bezpieczeństwa było z Prezesem Miejskiego zakładu Oczyszczania i władz miasta. Dyskutowano na temat sytuacji finansowej i organizacyjnej w Spółce. Radnych, bardzo mocno, zaniepokoiła decyzja Prezesa Spółki, o składowaniu w tak krótkim czasie ogromnych ilości odpadów na nowej kwaterze. W interpelacjach radnych temat zostanie poruszony.

Czwarte spotkanie członków Komisji bezpieczeństwa było poświęcone opiniowaniu projektów uchwał.

Komisja Edukacji – Adam Bereda

Komisja pomiędzy sesjami spotkała się jeden raz i przedmiotem prac komisji było opiniowanie projektów uchwał. Wszystkie uchwały zostały zaopiniowane pozytywnie.

Komisja Finansów Gminnych – Leszek Czarzasty

Komisja opiniowała projekty uchwał na toczącej się sesji. Wszystkie uchwały zostały zaopiniowane pozytywnie.

Komisja Rewizyjna – Dominik Kozaczka

Pomiędzy sesjami Komisja Rewizyjna nie spotykała się. Radny zapowiedział, że w Interpelacjach poruszy temat spraw, o których komisja chce porozmawiać na spotkaniu w dniu 5 grudnia, z prośbą o przedstawienie odpowiednich dokumentów oraz odpowiednich pracowników do udzielenia informacji na zadane pytania.

Robert Kobus – radny

W dniu 27 listopada 2017 roku uczestniczył w Polsko – Niemieckiej Konferencji Partnerstw Miast 2017 – Miasto jako miejsce innowacji w przyszłości, która odbyła się w Berlinie w Czerwonym Ratuszu. W ramach konferencji dyskutowano o roli miast jako przestrzeni rozwiązywania innowacji przyszłości. Poruszone zostały tematy wkładu miast na rzecz ochrony klimatu i środowiska, czy też wspólnego upamiętnienia w kontekście europejskiej kultury pamięci. Zajmowano się omówieniem różnych form partycypacji obywatelskiej. Strona niemiecka była mocno zainteresowana polskimi budżetami obywatelskimi. Wszyscy zgodnie przyznali, że miasta i gminy od dziesięcioleci odgrywają ogromną rolę w kształtowaniu żywych i bliskich obywatelom relacji polsko – niemieckich. Na tej podstawie odbywa się wymiana doświadczeń, nawiązywane są długotrwałe kontakty i opracowywane wspólne projekty, a tym samym budowany jest fundament polsko -niemieckiej przyjaźni.

Pkt 5

Na salę obrad powrócił radny Andrzej Żelezik godz. 11:00

Olga Ludwiniak – Naczelnik Wydziału Organizacji Urzędu

Przedstawiła informacje o realizacji uchwał Rady Miejskiej podjętych na sesji w dniu 26 i 31 października 2017 roku. Treść informacji stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu.

Dominik Kozaczka – radny

Skierował pytanie do zastępcy Burmistrza Edyty Zbieć, a dotyczyło ono przejść podziemnych pod linią kolejową. Na poprzedniej sesji obiecała Ona radnemu, że dostanie kopie dokumentów, które wysyłała do ministerstwa itd. Radny tych dokumentów nie otrzymał.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza
Obiecała, że radny te dokumenty otrzyma.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady
Radni na sesjach otrzymują informację, że dana uchwała jest w trakcie realizacji. Zapytał, czy na następnej sesji otrzymają radni informację, że uchwała jest zrealizowana?

Olga Ludwiniak – Naczelnik Wydziału Organizacji Urzędu
Poinformowała, że jest w trakcie przygotowania zbiorczego zestawienia wszystkich uchwał z 2017 roku z informacją, na jakim etapie jest ich realizacja.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady
Poprosił o informacje które uchwały z 2016 roku nie zostały zrealizowane. Uchwała ws. zmiany nazwy ulicy została zrealizowana po upływie półtora roku. Tabliczki z nową nazwą ulicy zostały zakupione. Radnemu chodziło o ulicę Letnią.

Na sesję przybył radny Mariusz Stępnik godz. 11:15

Pkt 6

Elżbieta Radwan – Burmistrz Wołomina
Przedstawiła sprawozdanie z pracy w okresie pomiędzy sesjami. Radni otrzymali drogą elektroniczną pełną treść tego sprawozdania, która stanowi załącznik Nr 5 do niniejszego protokołu, a Pani Burmistrz przedstawiła jedynie wybrane aspekty w szczególności dotyczących realizowanych inwestycji.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady
Zapytał, czy odbył się odbiór inwestycji na ul. Bajecznej?

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza
Zaprzeczyła, informując jednocześnie, że inwestycja została wykonana, natomiast nie został jeszcze wyznaczony termin odbioru.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady
W sprawozdaniu była informacja, że przetarg na projektowanie budowy ul. Żółkiewskiego i Waryńskiego nie został rozstrzygnięty. Zapytał więc, jaka kwota brakowała, by można było rozstrzygnąć przetarg?

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji
W tym przypadku było to zapytanie o cenę i brakowało ok. 15 000 zł. Do najtańszej oferty dla każdej z tych ulic.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady
Zapytał, czy gdyby kwoty przeznaczone na realizację tych zadań zostały zwiększone, to czy nadal mieściłyby się w procedurze zapytania o cenę, czy musiałby być przetarg?

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji
Odpowiedziała, że nadal mieściłoby się to w procedurze zapytania o cenę.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Nie widział propozycji zwiększenia tych kwot w WPF, więc uważał, że należałoby o tym pomyśleć, by te kwoty zwiększyć i ponownie zapytać o cenę wykonania tego zadania. Zapytał ile ofert wpłynęło? Kiedy nastąpi kolejne zapytanie o cenę?

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Stwierdziła, że podobna sytuacja była w przypadku ul. szpitalnej i Rada Miejska nie zdecydowała się na przekierowanie większych środków na ul. szpitalną, a jednak udało się to wykonać. Dlatego Zastępca Burmistrza uważała, że w tym przypadku również może się udać znaleźć wykonawcę za mniejsze pieniądze. Ponownie zostanie wysłane zapytanie o cenę.

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Poinformowała, że na zrealizowanie zadania wpłynęły po dwie oferty w każdym przypadku. Kolejne zapytanie ocenę zostanie skierowane do ewentualnych projektantów w przyszłym tygodniu.

Maciej Łoś – radny

Zadał pytanie dotyczące rozmów z PKP na temat przejęcia wszystkich urządzeń kolejowych pod zarządzanie gminne. Prosił o rozszerzenie tematu.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Wyjaśniła, że PKP przysłało projekt porozumienia, który regulowałby współpracę gminy z PKP. Natomiast sprawa jest w punkcie wyjścia. Projekt tej umowy był przedstawiany gminie kilka miesięcy wcześniej. Pomimo konsultacji i sugestii, że te umowy nie są korzystne dla gminy, bo na ich podstawie gmina byłaby odpowiedzialna za wszystko, co w tych przejściach się znajduje tj. za czystość, oświetlenie, przepompownię, za windy. Wiadomo już, że awaryjność wind jest duża, co wykazała dotychczasowa eksploatacja. Porozumienia nie są korzystne dla gminy i dlatego przedstawiciele gminy chcą nadal negocjować w tej sprawie, bo znowu przedstawiono treść porozumień sprzed kilku miesięcy, które nie uwzględniają uwag i sugestii gminy. Dlatego Pani Burmistrz tego nie podpisze.

Maciej Łoś – radny

Zapytał, czy jest szansa, by w tym porozumieniu było o przejęciu części terenów okalających tory kolejowe.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Nad tym trwają prace. Odbłyły się już pierwsze rozmowy z PKP Nieruchomości. W najbliższym czasie odbędą się rozmowy na temat przejęcia lub wydzierżawienia tych terenów przy kolejowych. Koleje nie chcą tego gminie oddać. Mówią o wydzierżawieniu. Kwestią jest wysokość kwoty dzierżawy. Gminie jest to potrzebne by realizować postępowanie przetargowe, które jest w budżecie i w WPF, a dotyczące zagospodarowania terenów przy kolejowych. Chcą realizować zamierzenia, gmina musi mieć jakąś podstawę prawną do zarządzania tymi terenami. Wtedy można będzie realizować na tym terenie inwestycje gminne.

Maciej Łoś – radny

Zapytał, czy jest możliwość, by we wspomnianym spotkaniu wzięli udział również radni?

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Wolałaby taka rozmowę przeprowadzić w węższym gronie, dlatego, że każda gmina negocjuje trochę inną stawkę za m2. Zastępca Burmistrza posiada informację, jakiego rzędu są to stawki za m2. PKP proponuje 19 zł/m2 dzierżawionego terenu. To jest nierealne dla gminy. Przy takich ilości powierzchni, jakie są potrzebne do zagospodarowania terenu przy kolei. Dlatego wolałaby, aby te pierwsze ustalenia odbyły się w węższym gronie.

Maciej Łoś – radny

Radny dowiedział się, że w dniu 17 listopada odbył się odbiór inwestycji na ul. Laskowej. Radny nie został zaproszony, więc zwrócił na to uwagę i prosił, by w przyszłości radni byli powiadamiani o takich sprawach.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Obiecała, by w przyszłości radni byli zapraszani na spotkania ws. realizowanych inwestycji.

Mirosław Bieńczyk – radny

Radny poinformował, że nieporozumienia, jakie były w Klubie Radnych PiS zostały wyjaśnione. Zapewnił, że w klubie PiS jest dobra atmosfera, jest wola współpracy. Radny jest nadal członkiem Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Radny stwierdził, że rozpoczynanie budowy ul. Nowej w dniu 20 listopada jest bezsensowne. Ulica jest zamknięta, rozgrzebana i najprawdopodobniej nie będzie do wiosny wykonana. Mieszkańcy nie mogą korzystać z tej ulicy. Dyrektor MZDiZ czekał pół roku, aby podjąć jakiegokolwiek działania, żeby dokończyć tę ulicę. To co robi MZDiZ, na czele z Dyrektorem Henrykiem Oleszczukiem radny uznał za coś strasznego.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Broniła Dyrektora MZDiZ, twierdząc, że nie robi nic złośliwie. To była kwestia zgód. Oprócz tego tam jeden z mieszkańców był wgródzony w ulicę i musiał usunąć umieszczone tam budowle.

Tomasz Kowalczyk – radny

pani Burmistrz wymieniała inwestycje związane z PWiK. Swego czasu Rada zatwierdzała Wieloletni Plan dla PWiK jeśli chodzi o inwestycje. Radny zapytał o inwestycję na ul. Raławickiej w Majdanie. Pani Burmistrz wymieniła ul. Rzymską, nie mówiąc nic o ul. Raławickiej. Tam jest pozwolenie na budowę i nie wiadomo co dalej.

Paweł Solis – Prezes PWiK

Poinformował, że ul. Raławicka jest w Wieloletnim Planie Modernizacji i Remontów Urządzeń Wodociągowo-Kanalizacyjnych na terenie naszej gminy na 2018 rok. Inwestycja była planowana do realizacji w roku 2017, jednak w związku z brakiem naborów na środki unijne nie było. Jeśli chodzi o obszary wiejskie, z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich również nie było naborów. Prezes liczy na to, że w 2018 roku będą nabory wniosków. Ta ulica nie została wpisana w sprawozdaniu Pani Burmistrz, ponieważ w ogóle nie była realizowana. Dokumentacja jest. Jest aktualne pozwolenie na budowę, ale kończy się w 2018 roku, co oznacza, że realizację inwestycji trzeba rozpocząć w latach 2018 – 2019. Prezes liczy na to, że środki finansowe zostaną pozyskane. Jeśli nie to inwestycje trzeba będzie realizować ze środków własnych. Miał nadzieję, że Rada Miejska przeznaczy środki w latach 2018-2019 na modernizację tej drogi. W planach PWiK jest wykonanie kanalizacji i uzupełnienie sieci wodociągowej. Ulica Raławicka nie ma

podbudowy i nie ma odwodnienia. Poziom wód jest tak wysoki, że przy budowie nie da się odprowadzić wód w inny sposób. Powstaje niebezpieczeństwo, że po wykonaniu kanalizacji przez PWiK mieszkańcy albo z konieczności, albo z przypadku, zrzucają wody deszczowe do kanalizacji sanitarnej, jeśli nie ma kanalizacji deszczowej w ulicy, lub jeśli nie ma rowów odwadniających. Potrzebne jest skoordynowanie działań PWiK, jak i miasta Wołomin, tak żeby te inwestycje były realizowane wspólnie. To się do tej pory udawało., Niedawno wykonano ulice Annopol i Torfową. Jest nadzieja, że współpraca będzie się również układała w latach 2018-2019. Problemem jest brak naborów na środki unijne. Z jednej strony mówi się, że środki unijne nie są wykorzystywane, a z drugiej nawet nabory nie są organizowane, żeby można było wystartować.

Eugeniusz Dembiński – radny

W sprawozdaniu Burmistrza wspomniano o remoncie pomieszczeń dla seniorów. Panie z Klubu Emeryta zapytały, czy to prawda, że nowa siedziba będzie w budynku Policji przy ul. Legionów. Radny zapytał czy to jest prawda?

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Wyjaśniła, że jest remontowane na wspomniany cel pomieszczenie po byłym sklepie rybnym

Piotr Sikorski – radny

Pani Burmistrz wspomniała, że została zakupiona choinka na Plac 3- go maja. Radny zapytał, czy po drugiej stronie torów, przy kościele również będzie choinka?

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Potwierdziła, że tak jak w roku ubiegłym zostanie zabezpieczona iluminacja w całym mieście, po obu stronach linii kolejowej. Została zakupiona nowa iluminacja. Część iluminacji zakupiona z pieniędzy budżetu obywatelskiego.

Piotr Sikorski – radny

Radni składali interpelacje, a urząd te zapytania wysyłał do PKP odnośnie zamontowania lamp na słupach PKP, które są przy peronie. Radny zapytał, czy jest odpowiedź na te pytania, bo mija piąty miesiąc.

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Pierwsze wystąpienie było bardzo dawno. Ponowiono te wystąpienia. Gmina nie otrzymała jednak warunków technicznych zamontowania tego oświetlenia. To jest istotne, by były określone warunki techniczne, w jaki sposób i co można zawiesić na tych słupach. Odpowiedzi mówią o tym, że PKP pracuje nad tym.

Piotr Sikorski – radny

Prosił, by przy okazji prowadzonych z PKP rozmów, również ten temat został ponownie poruszony.

Powiedział, że nie został zaproszony na wprowadzenie wykonawcy na teren realizowanej inwestycji na ul. Szpitalnej.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Stwierdził, że tak wszystko szybko biegnie, że nie ma czasu, by powiadomić radnego, ale na to, żeby biegać po ulicach i robić filmiki to czas jest.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Powiedziała, że na to ma czas, bo uważa, iż jest to fajna forma dotarcia do mieszkańców z informacją. Zwróciła też uwagę radnym, że bardzo prosili o spotkanie gminy z powiatem i województwem w sprawie niebezpiecznych skrzyżowań. Żaden z radnych nie dotarł na to spotkanie.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Wyjaśnił, że zaproszenie było wysłane dość wcześniej. Było dedykowane tylko do radnego Zbigniewa Paziewskiego i nie było kierowane nawet do Przewodniczącego Rady. Powiedział, że wystarczyło trochę woli, by powiadomić radnych i z pewnością ktoś z Radnych przyszedłby na to spotkanie. Za niepotrzebne uznał wyciąganie sprawy. Uważał, że wystarczy trochę dobrej woli urzędu, żeby powiadomić radnego o odbiorze wyremontowanej ulicy. Jeśli zależało, żeby na spotkaniu byli radni, to należało dołożyć starań do tego powiadomienia.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Informacja o spotkaniu została wysłana do Radnego Zbigniewa Paziewskiego – Przewodniczącego Komisji Bezpieczeństwa. To głównie radni z Komisji Bezpieczeństwa byli zainteresowani tym tematem. Radny Zbigniew Paziewski reprezentuje grono radnych.

Irena Turek – Przewodnicząca Rady Osiedla Sławek – Nowa Wieś.

Zadała pytanie w imieniu Rady Osiedla Sławek – Nowa Wieś. W 2016 roku Rada Osiedla składała wniosek o przedłużenie ulicy Laskowej, od ulicy Wiosennej do ulicy Nowa Wieś. Zapewniono, że ta ulica będzie robiona, że wykonywany jest już projekt tej ulicy. Teren pod ten odcinek ulicy Laskowej został wykupiony już kilka lat wcześniej. Teraz mówi się o przedłużeniu ul. Błońskiej do Nowej Wsi. Zapytała więc czy ten odcinek ul. Laskowej został już definitywnie wykreślony z planu inwestycji, czy to jest tylko zawieszone na dłuższy czas?

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Z posiadanej przez nią wiedzy wynika, że projekt jest wykonany dla odcinka ul. Laskowej od ul. Wiosennej do ul. Nowa Wieś. Wszystko jest aktualne.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Zapytał, czy na ten odcinek drogi jest już zezwolenie na realizację?

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Poinformowała, że jest pozwolenie na budowę, a pieniądze na realizację tego zadania są w WPF na 2018 i 2019.

Marek Nowak – mieszkaniec gminy

Skarżył się na stan ul. Dzielnej, która została zniszczona przez samochody dowożące materiały na budowę okolicznych ulic np. ul. Laskowej. Nie można przejść tą ulicą. W dołach stoi woda i błoto. Jej stan nie został poprawiony po zakończeniu tych inwestycji.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Rozmawiała z wykonawcą, który realizował inwestycję na ul. Laskowej, ale On twierdzi, że tamtędy w ogóle nie jeździł. Widziała stan ul. Dzielnej i przyznała rację mieszkańcowi. Otrzymała zapewnienie od MZDiZ, że droga zostanie wyrównana i jej przejezdność

zostanie poprawiona. Zapewniła, że te prace zostaną wykonane jeszcze przed zimą.

Tomasz Kowalczyk – radny

Uważał, że skoro w sprawozdaniu Pani burmistrz była mowa o realizacji chodnika na odcinku Majdan-Mostówka, to zasugerował, że teraz można poprosić mieszkańców o wypowiedź w tej kwestii.

Balbina Pokrzywnicka – sołtys wsi Mostówka

Powiedziała, że w dniu 12 października 2015 roku, w imieniu mieszkańców złożyła w Urzędzie Miejskim petycję w sprawie budowy chodnika w Mostówce, pod którą podpisało się 119 mieszkańców. W styczniu 2016 roku otrzymała zawiadomienie o sposobie załatwienia tej petycji. W tej petycji, podpisanej przez Zastępcę Burmistrza Edytę Zbieć jest napisane: „W celu podjęcia prawidłowych decyzji związanych z budową chodnika, zamierzamy w pierwszym etapie projektowania zlecić wykonanie koncepcji projektowej. Pozwoli to na rozstrzygnięcia w zakresie ewentualnych konieczności uregulowania stanu prawnego, niezbędnego pasa drogowego i wyboru, po której stronie winien przebiegać ślad wnioskowanego chodnika i analizę kompleksowego odwodnienia drogi”. W czerwcu 2016 roku, na prośbę Naczelnika Wydziału Inwestycji, Bożeny Kucharczyk, Pani Sołtys zorganizowała spotkanie mieszkańców z projektantami, oraz z Pracownikami wydziału Inwestycji. Na spotkaniu tym ustalono, że chodnik będzie budowany w istniejącym szerokim pasie zieleni, po stronie gdzie znajduje się większość zabudowań. Ustalono, że na kilku posesjach będzie uregulowany stan prawny, czyli podział działek pod budowany chodnik. Projektanci zadeklarowali, że będą w stałym kontakcie z Panią Sołtys podczas wykonywania prac projektowych. Niestety, oprócz ustaleń z właścicielami posesji w sprawie wjazdów, ani razu nie informowali o przebiegu prac projektowych. W związku z powyższym, Pani Sołtys Balbina Pokrzywnicka, jak i radny Tomasz Kowalczyk zaczęli prosić Panią Naczelnik o udzielanie informacji, na jakim etapie są te prace projektowe. Za każdym razem otrzymywali odpowiedź, że projekt jest realizowany i wykonywane są, podziały działek. Zaufali tym słowom i cierpliwie czekali. Latem 2017 roku otrzymali informację, że projekt został ukończony, ogłoszono przetarg. Odbyły się trzy przetargi bez rozstrzygnięcia. Wtedy Rada Miejska uchwaliła zwiększenie środków finansowych, dzięki czemu można było podpisać umowę z wykonawcą. Mieli nadzieję, że jako przedstawiciele wsi, będą zaproszeni na podpisanie tejże umowy. Niestety, pomimo ich gróźb, umowę podpisano bez ich obecności. Już pierwszego dnia, gdy firma AKBUD rozpoczęła budowę, okazało się, że projekt został wykonany niezgodnie z przyjętymi ustaleniami. Całkowicie zmieniono koncepcję. Projektanci usytuowali chodnik w istniejącej drodze asfaltowej, co spowodowało zwężenie ulicy, miejscami nawet o ponad metr i tylko częściowo w pasie zieleni. Dlatego mieszkańcy zaprotestowali i zażądali wstrzymania realizacji inwestycji i ponownych konsultacji. Mieszkańcy nie zgadzają się na zawężenie pasa drogowego budowanym chodnikiem, który według ustaleń miał być wybudowany w pasie zieleni. Pani Sołtys zaznaczyła, że droga w Mostówce została wybudowana 35 lat temu, w dość prymitywny sposób, przez co jest w opłakanym stanie. Często pęka i jest często naprawiana. W takiej sytuacji mieszkańcy czują się okłamani i zlekceważeni.

Pani sołtys Balbina Pokrzywnicka przytoczyła też słowa Sołtysa Starych Lipin, mówiącą, w jaki sposób została wykonana inwestycja polegająca na wybudowaniu oświetlenia w ulicy Radosnej w starych Lipinach: *„Kilka miesięcy temu w ulicy Radosnej zostało wybudowane oświetlenie uliczne. Właściciele poszczególnych nieruchomości sąsiadujących z inwestycją byli na bieżąco informowani. Projektant kilkakrotnie był na wizji lokalnej i wraz ze mną, jako sołtysem ustalał, tłumaczył, co, jak i dlaczego. Następnie projekt był do wglądu w Wydziale Inwestycji. Nie jestem w stanie uwierzyć, że wykonawca przyjechał, by prowadzić roboty i nikt z reprezentantów wsi nie wiedział, jak ma to zrobić. Jeśli nie*

wiedział, to dlaczego? Czy plany były tajne?”. W świetle tego zrodziło się pytanie, dlaczego w jednej miejscowości inwestycje wykonuje się z niezwykłą starannością, a w innej dopuszcza się szereg nieprawidłowości, nie informuje się mieszkańców, ani przedstawicieli wsi. W takim postępowaniu, można dopatrzeć się próby skompromitowania reprezentantów wsi, zwłaszcza czytając żenujące wpisy heyterów, którzy nie zostali dokładnie poinformowani, a tylko obrażają i szydzą z sołtysa i radnego. Pani Sołtys poinformowała wszystkich zainteresowanych, którzy dopatrzili się Jej prywatnego interesu w całej sprawie, że owszem od 30 lat Jej mąż prowadzi działalność gospodarczą, wykonując usługi transportowe. W tym celu posiada trzy ciężarówki, wywrotki, lecz nie tiry, jak napisano. To jest duża różnica i szczególnie mężczyźni powinni się na tym znać. TIR to duży samochód ciężarowy służący do transportu międzynarodowego. Oprócz tego właściciele ciężarówek, jako jedyni użytkownicy dróg muszą płacić dodatkowe podatki od środków transportowych. Za trzy samochody to kwota ok. 10 000 zł/rocznie. Chociażby z tego powodu mają również prawo żądać, aby drogi, po których jeżdżą były bezpieczne.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Przyznała, że mieszkańcy Mostówki skrupulatnie się przygotowali, łącznie z podaniem dat wydarzeń. Powiedziała, że jest taki zwyczaj, że spotkanie z projektantem odbywa się jeden raz i konsultowany jest dany projekt z mieszkańcami. Takie spotkanie miało miejsce w Mostówce. Pani Balbina Pokrzywnicka, w swojej wypowiedzi, zarzuciła, że niektóre sołectwa są lepiej traktowane, a niektóre gorzej. Zastępca Burmistrza uważa, że wszyscy są jednakowo traktowani. Obowiązuje jedno spotkanie. Zdaniem Zastępcy Burmistrza Edyty Zbieć, projekt został wykonany prawidłowo, zgodnie z przepisami, obowiązującymi normami. Nie wie, czy doszło do niezrozumienia oczekiwań mieszkańców Mostówki, które wyrazili na spotkaniu z projektantem. Jest to informacja od Pani Sołtys. Czy powstała jakaś notatka w sprawie, czy to jest słowo przeciwko słowu- też tego nie wie. Nie uczestniczyła na tym spotkaniu.

Odpowiedziała, na reakcję mieszkańców, na Jej słowa, stwierdzając, iż zarzuca się Jej coś, czego nie powiedziała tj. że zarzuciła mieszkańcom Mostówki oszustwo. Powiedziała, że „nie wie”, a to jest zupełnie coś innego. Żeby być sędzią w jakiejś sprawie, to trzeba znać wszystkie okoliczności. Dlatego powiedziała, że jest słowo przeciwko słowu. Nie będzie więc nikogo broniła. Chodzi o to, żeby znaleźć prawdę. Wie tyle, że projekty są prawidłowe i na podstawie projektów wykonawca prawidłowo realizuje swój zakres robót. Teraz wszystko zależy od Rady Miejskiej, jakie decyzje podejmie. Czy prace zostaną przerwane i trzeba będzie ponieść konsekwencje finansowe. Zastępca Burmistrza ostrzegła, że może być z tego powodu problem. Od nowa trzeba będzie powtórzyć całą procedurę projektową i wykonawczą. Za to wszystko, co do tej pory zostało zrobione, trzeba będzie wykonawcy zapłacić, a do tego jeszcze kary za odstąpienie od umowy. Natomiast jeśli mieszkańcy są niezadowoleni z wykonania inwestycji, to trzeba rozmawiać.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Prosił o nieprzerzucanie odpowiedzialności za zaistniałą sytuację na Radę Miejską. To organ wykonawczy bierze odpowiedzialność za to, co robi i za jakość wykonania tych inwestycji.

Tomasz Kowalczyk – radny

Stwierdził, że jedyne uzgodnienia z papierem w rękę, były uzgodnienia na spotkaniu w altanie, a dotyczące pojedynczych wjazdów na konkretne posesje. Każdy z mieszkańców, z którym był uzgadniany wjazd, podpisywał się pod protokołem, że taki wjazd ma być. Na

dzień dzisiejszy nawet tego wykonawca nie jest w stanie utrzymać, bo okazało się, że w projekcie jest zupełnie coś innego. Na przykład, jeśli mieszkaniec miał uzgodniony na papierze 5m wjazd, to teraz okazuje się, że ma 4m. Te uzgodnienia dot. wjazdów, były jedynymi uzgodnieniami, które były. Przedstawiciele wsi byli pod wrażeniem, że wszystko idzie w dobrym kierunku i zaufali pracownikom urzędu. Radny zapytał, po co obiecywano, że będzie to zrobione w pasie drogowym, skoro założono zupełnie coś innego. Stwierdził, że Zastępca Burmistrza doskonale wie, że mieszkańcy nie chcieli zadrażnień i po to prosili, żeby przyjechała do Mostówki i spotkała się z mieszkańcami. Pokazano, w czym rzecz. Obiecała, że postara się pomóc i coś z tym zrobić. Po dwóch dniach wykonawca, powiedział, że otrzymał polecenie kontynuacji robót. Nic nie będzie zmieniane, bo Pani burmistrz powiedziała, że należy robić tak, jak było robione. Wykonawca jest sensownym człowiekiem, który rozmawia z mieszkańcami. On widzi, że temat jest „skopany”. Zabrakło konkretnych konsultacji z mieszkańcami i pokazania im projektu. Skoro można wyklądać projekt budowy innych ulic do konsultacji z mieszkańcami, a dla Mostówki tego nie zrobiono. Mieszkańcy są zbywani informacją, że są robione podziały, to niestety teraz tak to wygląda. Mieszkańcy nie chcą wojny, tylko chcą mieć chodnik talki, którym będzie mogła pochwalić się cała gmina, a nie bubel, z którego wszyscy się śmieją. Radny był świadkiem, jak w Mostówce szambiarka, wyjeżdżając z ulicy Mińskiej, gdyby ten chodnik już był, to zniszczyłaby go doszczętnie, bo tam nie można skręcić, bo tak jest zawężona ulica. Zdaniem radnego jest to bubel projektowy. Naczelnik Wydziału Inwestycji tłumaczyła radnemu, że droga jest trochę przesunięta, a powinna być trochę inaczej. Radny wie, że to teren gminny. Przez wiele lat walczył o to, żeby wyciąć topole, które rosną na terenie gminny, Teraz mówienie, że droga musi być przesunięta, to radny zapytał gdzie-czy do rowu? Czy koszt przebudowania tych rowów nie będzie większy niż drobne poprawki w projekcie? Radny prosił, i po to jest wnioskowana uchwała intencyjna, żeby doprowadzić w międzyczasie do spotkania wykonawcy, projektanta, przedstawiciela gminy, przedstawicieli wsi i przedstawicieli poszczególnych klubów radnych, Trzeba uzgodnić, jak można wybrnąć z sytuacji, z sensem Radnemu nie chodziło o to, żeby toczyć wojnę i nie chodzi o indywidualne interesy. Nie wzruszają Go różnego rodzaju hejty. Miał jedynie wrażenie, że niektóre komputery urzędu „gotują” się w godzinach pracy.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Przyłączył się do poprzedzających jego wypowiedź głosów. Proponowana uchwałę uznał za zasadną. Tak jak powiedział radny Tomasz Kowalczyk, szczęściem ze względu na aurę roboty zostały wstrzymane i pewnie nie zostaną już wznowione ze względu na zbliżającą się zimę. Dlatego jest szansa i czas, żeby spróbować temat dokładnie zbadać, rozeznaczyć, tak żeby wszyscy mieli jasną sytuację.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Zgodziła się z tym, że należy się spotkać w tym gronie projektanta, wykonawcy, radnych i fachowców. Aby mieszkańcy przedstawili swoje sugestie i informacje odniesienie tych „bubli”, które zdaniem mieszkańców występują. Przedstawiciele urzędu będą to ubierali w przepisy i mówili dlaczego tak jest, a nie inaczej. Uważa, że w tym projekcie inwestycji nie ma żadnych bubli, ale żeby to udowodnić, to takie spotkanie jest konieczne.

Ewa Kraska – Mieszkanka Mostówki

Uważała, że nie ma powodu podnosić, jak Pani Burmistrz powiedziała „bubla”. Jeżeli projektanci coś wykonali to jest to wykonane prawidłowo. Kwestią jest taka, że droga przez Mostówkę zrobiła się droga jednokierunkową. W momencie, gdy do tej miejscowości wjeżdżają śmieciarki, to Ona nie jest w stanie wyjechać z domu do pracy. Wtedy jedyna

możliwością jest przejechanie po dwumetrowej głębokości rowie. Jeżeli Zastępca burmistrza to potrafi, to mieszkanka prosiła, żeby to zaprezentowała, w jaki sposób po tej „wspaniałej” drodze mieszkańcy mają wyjeżdżać. Pobocza są zrujnowane od lat, ponieważ nic się nie robi w Mostówce, jeśli chodzi o drogę. Cały czas jest w perspektywie wybudowanie kanalizacji. Ubytki się łąta lub zasypuje. Cała miejscowość chce porozumieć się z urzędem i oddać za darmo swoje grunty. Mieszkańcy chcą skonsultować inwestycję, by nie bali się wpaść do tych dwumetrowych rowów. Chcą, by ten chodnik był i żeby mogli normalnie funkcjonować. To, że droga jest prawidłowo zaprojektowana, to z tym mieszkańcy zgadzają się. Jednak w trakcie projektowania, należało wziąć pod uwagę fakt, że mieszkańcy chcą oddać grunty pod tą drogę. Tylko Zastępca Burmistrza zapomniała o tym. Jeśli jednak nie zapomniała, to dlaczego nie zaprojektowano chodnika w tym ciągu, który jest? To był nowy projekt. Jeśli jest nowy projekt, to wszystko można ustalić i wszystko można zmienić. Pani ewa Kraska zapytała, dlaczego to nie zostało zrobione i dlaczego projekt nie był wyłożony do wglądu mieszkańców, czy ich przedstawicieli. Jeżeli urząd wydaje milion złotych i tylko raz konsultuje się z mieszkańcami, to mieszkanka zapytała, czy to jest wystarczające? Jej zdaniem nie. Chciała wiedzieć, dlaczego urząd nie pokazał mieszkańcom planów, przed podpisaniem umowy z wykonawcą.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Odnosząc się do pytania mieszkanki, poinformowała, że przedmiary robót i projekty były dostępne, od kilku miesięcy, na stronie urzędu. Przetarg był ogłaszany trzy razy i dopiero za trzecim razem pojawił się wykonawca. To wszystko, o czym mówiła Pani Ewa Kraska, było oficjalnie dostępne. Radny Tomasz Kowalczyk też wie gdzie szukać takich projektów. Wykonawcy w tych miejscach szukają informacji i startują w przetargach. Wszystko było publikowane na stronie BIP urzędu: specyfikacja, projekty, przedmiary, opis przedmiotu zamówienia, umowa. Jeżeli gminie wystarcza miejsca na zrobienie normatywnego chodnika i normatywnej drogi, mieszczącej się w pasie gruntu będącym własnością gminy i nie trzeba robić wykupów, to nie ma powodów, żeby gmina ponosiła jeszcze koszty wykupów działek. Mówi się, że mieszkańcy oddadzą działki gratis. Ale to nie jest za darmo. Inwestycja wykonywana jest na podstawie decyzji ZRID, więc gmina musi zrobić wszystkie podziały, musi powołać rzeczoznawcę, by wycenić te działki, musi podpisać akt notarialny, za co trzeba zapłacić. To nie jest tylko powiedzenie, że mieszkańcy nie chcą za to pieniędzy. Pani Burmistrz prosiła o zwrócenie uwagi, że inwestycja nie jest skończona.

Ewa Kraska – Mieszkanka Mostówki

Miała nadzieję, że Rada Miejska przychyli się do petycji mieszkańców Mostówki. Urząd straszy, że będą koszty i konsekwencje, więc zapytała, czy te koszty teraz będą mniejsze niż te, które mogły być na początku?

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Stwierdziła, że najlepszym rozwiązaniem będzie spotkanie się wykonawcy i projektanta, by to wszystko opowiedzieli.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Stwierdził, że słuchając tego, co mówi Zastępca Burmistrza Edyta Zbieć, czasami nie wierzy w to, co Ona mówi. Teraz mówi Radzie Miejskiej, że jedynym sposobem przejęcia gruntów to jest ZRID, to po co są uchwały, na podstawie których wykupowane są grunty pod drogi lub grunty są przejmowane nieodpłatnie? Często mówi się, że nie można projektować, bo gmina nie jest właścicielem gruntów. Jeśli wcześniej była deklaracja oddania gruntów, to nie trzeba było realizować inwestycji na podstawie ZRID. Prosił więc

o to, żeby nie mówić, że wszystko było uzależnione od ZRID-u. Wszystkim doskonale wiadomo, że są inne metody pozyskiwania gruntów pod drogę, które niejednokrotnie były przez Radę Miejską procedowane.

Tomasz Kowalczyk – radny

Odnosił się do tego, co Zastępca Burmistrza powiedziała, odnośnie umiejscowienia specyfikacji na BIP. Zapytał, czy uważa Ona, że to jest odpowiednia forma konsultacji z mieszkańcami, jak już jest ogłaszany przetarg na wykonanie? Czy każdy z mieszkańców ma w internecie szukać projektów i przedmiarów? Radny szukał projektu w internecie. Jednak go tam nie znalazł. Znalazł jedynie przedmiary, ale one również niewiele mu powiedziały, bo nie jest osobą „techniczną”, znającą się na tym. Może ma większe wykształcenie niż większość mieszkańców Mostówki, jak zaznaczyła Zastępca Burmistrza, a z tym radny się nie zgodził, ale nie w tym zakresie, bo nie musi mieć i nie musi znać się na przedmiarach. Na stronie urzędu nie znalazł jednak projektu, choć znalazł przedmiary i wzór umowy z wykonawcą, choć nie wiadomo jakiej treści umowa została ostatecznie podpisana., co było wcześniej podnoszone. Radny chciałby ja zobaczyć. Chciałby też zobaczyć projekt. Na wspomnianym spotkaniu, chciałby zobaczyć jeden i drugi dokument.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Stwierdził, że wtedy, gdy informacje są zamieszczane na BIP, to jest etap, kiedy projekt jest zakończony, kiedy jest pozwolenie na budowę. Co da mieszkańcom to, że wtedy obejrzą sobie projekt? Te konsultacje trzeba było przeprowadzić, zanim projektant zakończył ten projekt i zanim wystąpił o pozwolenie na budowę. Co ma do rzeczy fakt, że ktoś, coś zamieścił na BIP.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Zwróciła uwagę na fakt, że postępowanie przetargowe obejmowało również projekt. To był też poprzedni etap. Projektowanie i przetarg na wykonawstwo ciągnie się od dwóch lat. Uważała, że Tomasz Kowalczyk jest radnym po to, żeby takich rzeczy pilnować. Po to został wybrany.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Powiedział, że od tego, żeby pilnować takich rzeczy, jest Zastępca Burmistrza Edyta Zbieć. To Ona za to bierze pensje i nagrody. O ich wysokości wszyscy wiedzą.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Nie chciała się wypowiadać się na temat wynagrodzeń i nagród.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Zwracając się do Naczelnika Tomasza Góralskiego, zapytał czy gmina pozyskiwała grunty pod drogi, zanim powstał projekt drogi?

Tomasz Góralski – Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji.

Powiedział, że istotnym jest, w jakim trybie jest to pozyskiwanie.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Uściślił, że jeśli jest to tryb ZRID, to pozyskanie gruntów jest poprzez odszkodowanie, ale jeśli jest to przez negocjacje, to grunt można przejąć za symboliczną złotówkę.

Tomasz Góralski – Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji.

Przyznał, że jeśli pozyskanie gruntu jest w innym trybie niż ZRID, to wtedy są prowadzone negocjacje. W omawianej sytuacji jest zupełnie inna sytuacja prawna. Tu była konieczność przeprowadzenia inwestycji w trybie ZRID i tak się stało.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Uważał, że gdyby wcześniej pozyskano grunty, to inwestycja nie musiałaby być prowadzona w trybie ZRID.

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji.

Nie zgodziła się z twierdzeniem radnego Leszka Czarzastego, gdyż pozostałe działki, które były pod drogą, nie miały uregulowanego stanu prawnego, a gmina była jedynie władającym. W związku, z czym ZRID pozwolił na uregulowanie wszystkich spraw własnościowych na rzecz gminy.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Tłumaczenie Pani Naczelnik uznał za pokrętne, bo dla tych działek gdzie stan prawny nie był uregulowany, to jedynym sposobem był ZRID. Ale wcześniej, mając informację, że mieszkańcy chcieli przekazać grunty pod drogę, można to było zrobić inaczej. Wtedy procedura ZRID ich nie dotyczyłaby.

Tomasz Góralski – Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji.

Wyjaśnił, że tak jak Pani Naczelnik Inwestycji powiedziała, istotną przeszkodą, jeśli chodzi o rozważenie innego trybu inwestycyjnego, było to, że w śladzie drogi, napotkano nieuregulowane stany własnościowe. W związku, z tym, była to istotna i zasadnicza przeszkoda w dokonywaniu podziałów. Chcąc ominąć tę przeszkodę, urząd zdecydował, że najlepszym trybem będzie tryb ZRID, który wiąże się również z przejęciem praw własności, w takich sytuacjach. To upraszczało całą procedurę.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

To tłumaczenie go nie przekonało. Jego zdaniem można było iść tym trybem, a jednocześnie pozyskać grunty od mieszkańców. Wtedy nie trzeba byłoby płacić odszkodowania w trybie ZRID, bo gmina miałaby już tytuł własności. To, co trzeba było zrobić ZRID-em, to trzeba było zrobić, a pozostałe rzeczy można było zrobić inaczej.

Janusz Cymerman – mieszkaniec Mostówki.

Zapytał, ile działek miało nieuregulowany status prawny?

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji.

Odpowiedziała, że cała działka drogowa. Gmina była jedynie władającym. Tytuł władającego w rejestrze gruntów, nie uprawnia do złożenia oświadczenia. Obecnie jest to sytuacja uregulowana. Jeżeli jest takie narzędzie jak Spec ustawa, to zostało ono zastosowane.

Janusz Cymerman – mieszkaniec Mostówki.

Stwierdził, że gmina wybrała najprostszą drogę, całkiem nieprzydatną dla mieszkańców. On prowadzi warsztat mechaniczny w Mostówce. W przeddzień sesji odwiedził go wykonawca takich robót, Pierwszym Jego pytaniem było; „Kto wam robi ten chodnik?”. Dowiedziawszy się, że to urząd, stwierdził, że jest to źle robione. On sam miał podobną sytuację. Był wykonawcą chodnika w innej gminie. Otrzymał plany i gdy wszedł na teren budowy, stwierdził, że projekt nie odzwierciedlał rzeczywistego stanu w terenie. Poprosił

wójta, nadzór i mieszkańców. Powiedział, o co chodzi i ustalili co mają z tym zrobić. W przypadku Mostówki też tak to powinno wyglądać. Mieszkańcy nie chcą kłócić się z urzędem. Chodzi o to, że zostanie wykonana inwestycja, która ma służyć trzydzieści kilka lat, a mieszkańcy będą się z tym męczyć. Zrozumiałby, gdyby było naprawdę problemy z ogrodzeniami. W Mostówce jednak nie ma problemów z ogrodzeniami. Potrzeba było tylko trochę dobrej woli.

Tomasz Kowalczyk – radny

Zastępca Burmistrza twierdzi, że radny powinien się na wszystkim znać i wszystkiego pilnować, Radni będą rozmawiać na temat wysypiska, więc może należałoby otworzyć laboratorium, by radni sami zbadali stabilizant, bo będzie skierowany do nich zarzut, że powinni wszystkiego pilnować i na wszystkim się znać.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Uważał, że wszystko już wybrzmiało i zostało powiedziane. Będzie to pomocne radnym w podjęciu decyzji przy procedowaniu uchwały. Mieszkańcy wypowiedzieli się, a Pani burmistrz udzieliła wyjaśnień. Tak jak powiedział radny Tomasz Kowalczyk, radni oczekują na szybkie zorganizowanie spotkania z wykonawcą i projektantem. Być może znajdzie się jakieś rozwiązanie. Nie przekonuje twierdzenie, że nic nie można zrobić, bo się nie da.

Ewa Kraska – Mieszkanca Mostówki

Prosiła, by przy głosowaniu radni wzięli pod uwagę fakt, że mieszkańcy nie mają możliwości dojazdu do domów. Mieszkańcy Mostówki chcą się porozumieć z władzami gminy. Z ich strony jest ogromna wola, żeby ten chodnik powstał. Chcą jedynie być traktowani jako partnerzy do rozmów.

Dominik Kozaczka – radny

Uważał, że gdyby uwaga mieszkańców Mostówki wpłynęła na wcześniejszym etapie realizacji inwestycji, to nie byłoby problemu. Problem powstał dlatego, że jest już podpisana umowa z wykonawcą na ten konkretnie projekt. Jak wiadomo, zerwanie teraz tej umowy jest kosztowne dla gminy. Na przyszłość prosił, by baczniej zwracano uwagę na różne projekty. To nie jest pierwsza inwestycja w Mostówce i będą kolejne. Należy monitorować te tematy, by one nie były na ostatnim etapie, tylko trzeba przedstawiać zastrzeżenia trochę wcześniej. Wtedy łatwiej jest podjąć decyzję i zadziałać, żeby zrobić rozwiązanie korzystne dla mieszkańców.

Zwracając się do Zastępcy Burmistrza, zapytał, czy jest w stanie wypracować z wykonawcą jakieś rozwiązanie, nie tylko na zasadzie rozwiązania umowy i zapłacenia odszkodowania.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Odpowiedziała szczerze, że nie wie. Już kilkanaście lat pracuje w zamówieniach publicznych i trochę się na tym zna. Wie więc, że nie jest to proste. Zaawansowanie prac jest duże. Umowa jest podpisana taka standardowa, jaka podpisuje się z wykonawcą, zabezpieczająca interesy gminy i wykonawcy. Wprawdzie bardziej jest zabezpieczona gmina, ale wykonawca również ma jakieś możliwości roszczeniowe w stosunku do gminy. Nie zmienia się również przedmiotu zamówienia w trakcie realizacji tego przedmiotu zamówienia, bo w tym momencie nie będzie to zgodne z projektem.

Dominik Kozaczka – radny

Zaproponował podpisanie jakiegoś aneksu do umowy np. na roboty dodatkowe.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Obiecała, że się nad tym zastanowi wspólnie z prawnikami. Musi to przeanalizować. Nie jest tak, że nie chce pomóc mieszkańcom Mostówki. Jeżeli taka jest ich wola, to zostanie zrobione wszystko, żeby im pomóc, ale zgodnie z procedurami.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Nikt nie mówi o łamaniu procedur, dlatego trzeba się skupić na tym, co się uda uzyskać od wykonawcy, ale również od projektanta. Więcej zależy od wykonawcy i Jego dobrej woli. Tak jak powiedział radny Tomasz Kowalczyk, mamy czas, bo spadł śnieg i te roboty zostały wstrzymane.

Hanna Cymerman – mieszkanka Mostówki.

Pani Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza powiedziała, że było jedno spotkanie w altanie i to wystarczy. Gdy w Majdanie był robiony plac zabaw, to dlaczego odbyły się trzy razy odbyło się spotkanie u Pani Sołtys Majdanu i Pani Sołtys odrzuciła propozycję. Tak było przy placu zabaw, a przy takiej inwestycji jak w Mostówce miało wystarczyć jedno spotkanie. To Pani Burmistrz powinna pomóc mieszkańcom. Należało skonsultować się z mieszkańcami, którzy nie chcą, by droga była zwężona. Należało zorganizować kilka spotkań, tak by dojść do porozumienia. Zawsze mieszkańcom mówiono, by odsunęli ogrodzenia od osi jezdni i dlatego jest to zrobione. W niektórych miejscach zostało nawet zostawione 4 m od chodnika.

Robert Kobus – radny

W nawiązaniu do poruszonego tematu rowów melioracyjnych, powiedział, że na ostatnim posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa, kiedy był poruszany temat chodników w Mostówce, powiedziano, że ten kawałek jezdni wycinany pod chodnik, potem będzie dolany z drugiej strony, tak aby powrócić do pierwotnej szerokości jezdni. Radni zapytał, gdzie planowano dolać tę szerokość jezdni. Zapytał, czy ktoś zdaje sobie sprawę, że minimalna odległość krawędzi jezdni do krawędzi rowu melioracyjnego, w przypadku gruntowego pobocza, musi wynosić 175 cm. Z tego, co wiadomo, tam nie ma takiej szerokości.

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Oświadczyła, że nie było mowy o żadnym dolewaniu. Mówiła, że jest możliwość poszerzenia, a nie dolewania. W projekcie jest poszerzenie drogi i wymiana podbudowy od nr 35 do 45. to jest ten odcinek, który musi być wymieniony i poszerzony. Projekt nie zawiera innych poszerzeń tej drogi.

Monika Józefowska- mieszkanka Mostówki

Powiedziała, że Pani naczelnik oszukuje. Była świadkiem kiedy pokazywała nogą gdzie ta droga będzie szła i było to ewidentnie przy rowie. Mieszkanka powiedziała, że te filmiki, które puszcza Zastępca Burmistrza na swoim portalu społecznościowym, jak rozmawia z mieszkańcami i powiedziała, że jest cwana, a Pani burmistrz chytra, to popiera w 100%.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Wyjaśniła, że to był żart.

Przewodniczący ogłosił przerwę w obradach. Po zakończeniu przerwy o godz. 14:20 kontynuowano realizację porządku obrad.

Pkt 7

Interpelacje i zapytania radnych

Bogdan Sawicki – radny

Zapytał, kiedy Prezes PWiK Paweł Solis przewiduje zakończenie inwestycji na ul. Marszałkowskiej, razem z włączeniem przepompowni na ul. Przepiórczej?

Paweł Solis – Prezes PWiK

Poinformował, że w tej chwili trwają prace na ul. Marszałkowskiej na odcinku od ul. Granicznej do ostatnich zabudowań w kierunku ul. Krymskiej. Wykonawca ma zakończyć inwestycje do końca grudnia br. Inwentaryzacja powykonawcza, plus zgłoszenie do nadzoru może trwać ok. 60 dni. Do końca marca powinna już być możliwość podłączania mieszkańców. Kolejny etap to jest budowa przepompowni róg ul. Przepiórczej, Słowiczej i Marszałkowskiej. Drugim etapem jest budowa kanalizacji sanitarnej. Będą podłączone wszystkie posesje, które tam są. Dodatkowo rozszerzono zakres prac na uzupełnienie sieci wodociągowej i przyłączy na tym odcinku. Jest to porozumienie z gminą Wołomin w ramach dużego projektu, który był wykonany przez gminę „Budowa i modernizacja drogi”, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji robi tę część dotyczącą tylko i wyłącznie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Na bieżąco, częściowo odtworzono jezdnię. Są tam problemy z różnego rodzaju kolizjami, ale wykonawca sobie poradzi. Wydawałoby się, że na ul. Marszałkowskiej powinny być bardzo dobre warunki gruntowe, ale okazuje się, że na głębokości 4 m jest wysoki poziom wody, że bez pomp i filtrów wykonawca nie mógłby tego realizować. Prezes przyznał, że uciążliwości dla mieszkańców są duże, ponieważ obecnie prace są wykonywane pod asfaltem. Wcześniej prace były realizowane w poboczu.

Bogdan Sawicki – radny

Zapytał kiedy nastąpi całkowite zakończenie inwestycji? Kiedy będą mogli mieszkańcy funkcjonować?

Paweł Solis – Prezes PWiK

Odpowiedział, że to będzie marzec przyszłego roku, a mieszkańcy będą mogli z niej korzystać., gdy będzie decyzja sanepidy, jeśli chodzi o wodociąg i badania próbek wody. Jeśli chodzi o kanalizację to musi być skamerowana cała sieć po wybudowaniu, gdyż protokół zdawczo- odbiorczy przez wykonawcę musi być wykonany najpierw przez PWiK, a następnie trzeba zgłosić to do właściciela drogi. Po odbiorze drogi inwestycja będzie zgłoszona do inwentaryzacji. Jeśli były kolizje, lub były przeprojektowane odcinku, to trzeba to zinwentaryzować geodezyjnie. Następnie zgłasza się do nadzoru budowlanego. Nadzór ma 30 dni na zgłoszenie ewentualnych uwag, czy przyjęcie sieci do użytkowania.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Zapytał, jak wygląda sytuacja z kanalizacją w ulicy w Mostówce?

Paweł Solis – Prezes PWiK

Poinformował, że od ronda w stronę Mostówki na odcinku 200 m jest wykonana kanalizacja sanitarna. Następnie projektuje się w drodze powiatowej ul. Mińska do skrzyżowania z Mostówką i projektowana jest cała Mostówka. W tej chwili jest to etap uzgodnień przyłączy z mieszkańcami. Nie ma jeszcze decyzji środowiskowej i nie ma jeszcze uzgodnienia przepompowni ścieków. Prezes przysłuchiwał się dyskusji na temat

kolizji, jeśli chodzi o tą drogę, to być może trzeba będzie zweryfikować posadowienie przepompowni ścieków, gdyż zdaniem Prezesa, gdy powiat wykonywał ulicę Mińską i skrzyżowanie z drogą gminną, to nie wzięto pod uwagę skrętu w kierunku Mostówki, ani od strony Ręczaj, ani od strony Wołomina. PWiK podpisało porozumienie z mieszkańcem, właścicielem działki na skrzyżowaniu i tam miała być przepompownia. Jeśli okaże się, że teraz będą konsultacje z mieszkańcami i będzie uzgodnione, jak ma wyglądać chodnik, to trzeba będzie też zweryfikować ten projekt. Projekt ma być wykonany do końca 2018 roku., bo tak została podpisana umowa. Do ubiegania się o środki zewnętrzne dla inwestycji w Mostówce, przedsiębiorstwo będzie gotowe w roku 2019. Jeśli chodzi o inwestycje na ul. Raławickiej w Majdanie, to dokumentacja jest gotowa i PWiK oczekuje na nabór środków. Na pytanie dlaczego robiona jest inwestycja wodno-kanalizacyjna na ul. Rzymskiej, Prezes odpowiedział, że ten odcinek ulicy od cmentarza, aż do ronda w Majdanie, został w ramach programu rozwoju obszarów wiejskich zrealizowany prawie w całości. PWiK kończy program rozwoju obszarów wiejskich na ul. Rzymskiej., Tam doszły dodatkowe przyłącza i przedłużenie o 60m kanalizacji i wodociągu. Na ulicach: Rzymskiej, Rubinowej i Watykańskiej praktycznie wszystko jest zrobione.

Bogdan Sawicki – radny

Są przeznaczone pieniądze na budowę ul. Zielonej w przyszłym roku. Radny zapytał, od której strony rozpocznie się realizacja inwestycji? Czy od strony skrzyżowania ul. Legionów z ul. wołomińska, czy od ul. Granicznej.

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Budowany ma być cały ciąg tej ulicy. Jednak oczekuje się na rozstrzygnięcie ws. dofinansowania. Uważała, że budowę tej ulicy należy rozpocząć od drogi 634. Byłoby to najprostsze. Pierwszą sprawą jest budowa kanalizacji deszczowej. Deszczówka pozwoli na budowanie ulic Kruczej, Przepiórczej i kolejnych ulic. Jednocześnie budowa może być realizowana z dwóch stron. Kwestią jest zapis w harmonogramie.

Bogdan Sawicki – radny

Odbyło się spotkanie na temat ronda na skrzyżowaniu ul. Wileńskiej i Niepodległości. Radny zapytał, co ustalono, czy będzie to rondo, czy pozostaną światła?

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Odpowiedziała, że informacja na temat o który pyta radny jest zawarta w sprawozdaniu Burmistrza Wołomina, która radni otrzymali. Będzie projektowane skrzyżowanie skanalizowane, ze światłami. Ruch na tym skrzyżowaniu został rozładowany, poprzez otwarcie drugiego przejazdu. Opracowanie projektowe powinno być gotowe w pierwszym kwartale 2018 roku. Taka informacja wpłynęła z MZDW.

Bogdan Sawicki – radny

Chciał wiedzieć, czy to będzie połączone z budową ul. Wileńskiej?

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Stwierdziła, że zasadna byłaby tak prowadzona inwestycja.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Dotarły do Niego informacje, że powiat chce, żeby na wspomnianym skrzyżowaniu było rondo, natomiast w sprawozdaniu Burmistrza jest informacja, że powiat zablokował budowę ronda. Jest całkowita niespójność informacji. Prosił więc o zorganizowanie

spotkania w tej sprawie z powiatem i zainteresowanych radnych.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Takie spotkanie może zorganizować. Jednak korzystając z okazji, że odbywało się spotkanie z MZDW – omawiając niebezpieczne skrzyżowania na drogach powiatowych i wojewódzkich, zadała to pytanie MZDW. Przedstawiciel MZDW potwierdził, że będzie budowane skanalizowane skrzyżowanie ze światłami.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Spotkanie z powiatem jest konieczne, by wyjaśniono, o co chodzi w tym temacie. Trzy lata trwają rozmowy. Szumnie zapowiadano, że będzie wspaniałe rondo, bo wszyscy o nim zapomnieli, a chodziło o poprzednią kadencję i poprzednią radę. Minęło trzy lata, a sprawa jest w punkcie wyjścia. Dlatego prosił o zorganizowanie spotkania z przedstawicielami powiatu, by mogli Oni jednoznacznie powiedzieć, o co chodzi w tym temacie.

Robert Makowski – Zastępca Burmistrza

Uczestniczył we wspomnianym spotkaniu z powiatem i MZDW. Tam padło stwierdzenie, że jeżeli powiat chce wdrożyć swój pomysł dotyczący ronda, to musi przejąć koszty. W związku z tym powiat się z tego wycofał.

Dominik Kozaczka – radny

Przypomniał, że na poprzedniej sesji prosił o takie spotkanie. Wie, że Pani Burmistrz rozesłała informację, ale nie wie, czy przez miesiąc była jakaś informacja zwrotna ws. organizacji tego spotkania.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Poinformowała, że takie spotkanie odbyło się w dniu 28 listopada. O tym rozmawiano w pierwszej części sesji. Konkluzja było, że nastąpił jakiś błąd komunikacyjny. Informację otrzymał Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa. Na spotkaniu nie było nikogo spośród radnych. Obecni byli przedstawiciele Kobyłki, ale nie było przedstawicieli powiatu, choć byli skutecznie informowani o tym spotkaniu. Obecni byli przedstawiciele MZDW, Policji i Straży Miejskiej.

Dominik Kozaczka – radny

Żałował, że nie uczestniczył w tym spotkaniu, bo to było bardzo ważne spotkanie. Komunikacja powinna być lepsza. Na takim spotkaniu byłaby pełna sala radnych z Wołomina.

Pierwsze pytanie radnego dotyczyło cmentarzy w Gminie Wołomin. Każdy z cmentarzy ma swój problem i swoją historię. Na cmentarzu w Wołominie jest problem z wycinką drzew. Radny prosił o informację, co w tej sprawie obecnie się dzieje i jak wygląda sprawa ze strony urzędu, w związku z tymi pozwoleniami? Z tego, co mu wiadomo, jeśli nie zostaną podjęte pewne działania, to niebawem skończą się miejsca na kolejne pochówki.

Małgorzata Izdebska – Sekretarz Gminy

Poinformowała, że został złożony wniosek na usunięcie drzew z terenu pod nowe pochówki na terenie cmentarza. Nie można procedować tego wniosku do czasu uchwalenia planu miejscowego dla tego terenu.

Dominik Kozaczka – radny

Jeden cmentarz ma problem z wycinką drzew. Jest problem z cmentarza w Zagościńcu i w Nowym Grabin. Każde z cmentarzy ma swoją historię, przyszłość i swój problem. Radny

zapytał, czy urzędnicy zdają sobie sprawę z faktu, że jeśli te problemy nie zostaną szybko rozwiązane, to w Gminie Wołomin nie będzie można dokonywać pochówków i będzie z tym ogromny problem. Dlatego radny chciałby wiedzieć, na jakim etapie są te plany i kiedy będą mogły być przekazane radzie do uchwalenia? Czy Pani Burmistrz zdaje sobie sprawę z tego problemu?

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Wolałaby, żeby w tym temacie wypowiedziała się Naczelnik Wanda Grygo, lub osoba ją zastępująca.

Dominik Kozaczka – radny

W ostatnim numerze Wieści Podwarszawskich ukazał się artykuł byłego Prezesa ZEC Pana Jerzego Mikulskiego. Radny poprosił o stanowisko Pani burmistrz w tej sprawie. Na każdej sesji zadawał pytania dot. Zakładu Energetyki Ciepłej. Te pytania dotyczyły różnych kwestii. W odpowiedzi wynikało, że w spółce jest dobrze. We wspomnianym wywiadzie, były Prezes, po tygodniu od odwołania ze stanowiska, przytacza dużo negatywnych kwestii, że tam się źle dzieje. Dlatego radny prosił o informacje z drugiej strony.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Rozumiała, że radni zostali poinformowani o różnych sprawach, które wzajemnie się wykluczają i chcieliby wiedzieć, na czym to wszystko, ta cała sytuacja polegała. Poprosiła Kierownika Zespołu Nadzoru Właścicielskiego o przedstawienie stanowiska, które jest stanowiskiem Pani Burmistrz.

Karol Ciepielewski – Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego.

Stwierdził, że w przyszłości chciałby uniknąć takich sytuacji i wolałby rozmawiać o sprawach spółki, a nie o sprawach personalnych. Przyznał, że ukazał się taki wywiad, o którym wspomniał radny Dominik Kozaczka. W tym wywiadzie dominującym elementem są jakieś kwestie osobiste. On to szanuje, ponieważ, każda taka sytuacja jest sytuacją trudną dla każdej osoby, która kończy jakąś misję. Wyjaśnił, że są zmagania z problemem i taką rozmowę na temat profesjonalnego charakteru tej funkcji. Ona zdecydowanie ma charakter profesjonalny i te działania nie są dla Pana Karola Ciepielewskiego niezrozumiałe. Posiadają, choć niewielkie, doświadczenie w pracy na rynku, nie spotkał się z sytuacją, żeby pracownik spółki, kończąc z nią współpracę, wypowiadał się w sposób tak negatywny na temat swojego zakładu pracy. W przypadku Prezesa Zarządu ma to dodatkowo taki walor, że taka funkcja nawet po jej zakończeniu, osoba jest zobowiązana z mocy prawa do dobrego wizerunku i dobre imię swojego pracodawcy, zachowania tajemnicy spółki. Jeśli chodzi o tajemnice spółki, to nie chodzi tylko o informacje, które pozyskało się w związku z pełnieniem tej funkcji, ale również o rozpowszechnianie informacji, które nigdy nie miały miejsca.

W dalszej części, szanując fakt, że Rada Miejska zasługuje na rzeczową informację, odniósł się do informacji, które w wywiadzie zostały podniesione.

Jednym z pierwszych punktów jest kwestia odwołania z funkcji. Prezes użył pojęcia 'organu sprawującego nadzór właścicielski nad spółką'. Tym organem formalnie jest Rada Nadzorcza i rzeczywiście Rada Nadzorcza w tej sprawie obradowała. Obradowała w pełnym składzie i w głosowaniu tajnym podjęła jednomyślną decyzję, o której Rada Miejska została powiadomiona. Na tę decyzję nikt nie wpływał. Natomiast żeby wszystko było jasne i transparentne, wniosek w tym temacie został złożony przez zgromadzenie wspólników. Cała sytuacja nie była zdarzeniem nagłym, ponieważ negocjacje, których

przedmiotem było dostosowanie form zatrudnienia członków zarządu do nowej sytuacji formalno-prawnej, trwały przez okres ok. 7 miesięcy. Jest to okres zdecydowanie długi.

Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego zdementował, że w uzasadnieniu odwołania nie odwołano się do merytorycznych podstaw tego odwołania. Uzasadnienie zawiera dokładnie te przyczyny. Twierdzenie, że nie została ujęta w uzasadnieniu okoliczność niemożności zawarcia kontraktu menadżerskiego na skutek braku porozumienia stron, mija się z rzeczywistością z prawdą. W tym uzasadnieniu ta kwestia, jest kwestią czołową.

Kolejna sprawa jest problematyczna. W artykule są przedstawione opinie. Zdaniem Kierownika Zespołu Nadzoru Właścicielskiego, część tych opinii jest kwestią oceny posiadanego materiału dowodowego. Jest w takiej sytuacji, że brak profesjonalizmu jednej ze stron, nie zwalnia Go z obowiązku zachowania profesjonalnego. Nie może więc powoływać się na wewnętrzne dokumenty spółki. W takiej samej sytuacji jest aktualny Prezes ZEC. Dlatego Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego odnosił się do okoliczności, które są dla Niego jednoznacznie oczywiste:

- w artykule pojawiła się kwestia wskazania motywacji, że motywacją zwolnienia, były plany polityczne Pana Prezesa. Tak nie jest. Jest to nowa informacja, która rzuca światło na pewne działania, z którymi się spotykał Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego.

- jest też stwierdzenie, że częste zmiany w zarządzie tej spółki, nie są dla tej spółki bezpieczne. Trudno to tak jednoznacznie ocenić. Znaczenie ma jakość zmian, a nie ich częstotliwość. Zdziwienie budzi podnoszenie tego argumentu, dopiero w tej sytuacji. Z tego co Pamięta Pan Karol Ciepielewski Pan Prezes wchodził do trzyosobowego zarządu spółki. W tym okresie ten zarząd ulegał kompletnemu przekształceniu i na żadnym etapie taki argument nie był podnoszony przez Pana Prezesa.

- kolejną sprawą, którą trudno było skomentować Kierownikowi Zespołu Nadzoru Właścicielskiego to to, że działalność Pana Prezesa znajduje odzwierciedlenie w dokumentach spółki. Rzeczywiście tak jest, tylko trudno omawiać sprawy wewnętrzne spółki na forum publicznym.

- omawiany wywiad, Zdaniem Pana Karola Ciepielewskiego, miał charakter „pluszowego męczeństwa”. Mamy do czynienia z osobą, która otrzymuje wynagrodzenie. Z informacji, które były przekazywane Radzie Miejskiej, że znajduje się na zwolnieniu lekarskim. Natomiast w wywiadzie jest podnoszonych szereg sankcji, ze strony aktualnego pracodawcy, które nie miały szansy zaistnieć, biorąc pod uwagę szybkość reakcji organizmu na fakt zwolnienia z funkcji Prezesa Spółki. Jest to kwestia poruszania się Prezesa po zakładzie, kwestia miejsca parkingowego, które miałyby być istotnym argumentem umożliwiającym funkcjonowanie prezesowi. Nie chcąc, aby to było poczytane jako nacisk nadzoru właścicielskiego, zaapelował do obecnego Prezesa ZEC, aby to miejsce parkingowe zostało zachowane, udostępniane i zawsze gotowe do parkowania z zasadami, które obowiązują w spółce.

- jako osobista zasługa został wskazany fakt, obniżenia wysokości taryf i opłaty za ciepło. Jest to jedna z pierwszych rzeczy w których doszło do interwencji zgromadzenia wspólników. Pan Prezes w ubiegłym roku złożył wniosek o podwyższenie tych taryf. Działanie zgromadzenia wspólników i opinia URE doprowadziło do tego, że doszło do sytuacji obniżenia tych taryf. Analogicznie w roku bieżącym, bez uzgodnienia ze zgromadzeniem wspólników, Radą Nadzorczą, czy z kimkolwiek, został złożony wniosek o podwyższenie tych opłat.

- pojawiały się też zapewnienia, że spółka jest w doskonałej sytuacji i jest przygotowana do wszystkich wyzwań, jakie stoją przed nią w najbliższym czasie. Omawiano tę kwestię i z dyskusji wynikało, że żadna spółka ciepłownicza w Polsce nie jest przygotowana do wyzwań, które przed nią stoją. W przypadku ZEC w Wołominie, te przygotowania trwają od niedługiego czasu, wbrew temu o czym jest publiczność informowana, nie jest to

następstwem działań ówczesnego zarządu prowadzonego przez Pana Jerzego Mikulskiego. To jest kuriozalna sytuacja, ponieważ planowanie rozwoju przedsiębiorstwa to jest zadanie należące do kompetencji Zarządu. Zgromadzenie Wspólników z niepokojem obserwowało bierność, w tym przedmiocie ówczesnego zarządu i Zgromadzenie Wspólników reagowało. Następstwem tej reakcji były trzy zdarzenia:

1) pojawił się nowy członek zarządu z którym umówiono się na realizację tej wizji;
2) pojawiło się pismo interwencyjne w tej sprawie i spółka podjęła działania w tym zakresie;

3) zespół projektowy był prowadzony pod kierownictwem Pana Pawła Królaka od początku do końca. To są efekty Jego pracy i zespołu, który Mu podlega;

- kolejną rzeczą są sprawy, bardzo trudne do udowodnienia. W artykule jest stawiany, najprawdopodobniej personalnie Panu Karolowi Ciepielewskiemu, zarzut ingerowania w sprawy spółki i próby wydawania poleceń pracownikom, zrywanie posiedzeń organów spółki. Jeśli chodzi o wydawanie poleceń, to Pan Karol Ciepielewski oświadczył, że żadna taka sytuacja nie miała miejsca i nie znajduje odzwierciedlenia w żadnym materiale. Jeśli chodzi o próby zrywania posiedzeń, to nie ma takiej instytucji prawnej. To jest niemożliwe formalnie do przeprowadzenia. Są trzy organy: Zgromadzenie Wspólników – Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego nie przypominał sobie, żeby kiedykolwiek doprowadził do zerwania Zgromadzenia Wspólników, ponieważ Zgromadzenie Wspólników reprezentuje Burmistrz Wołomina. Rada Nadzorcza Obradowała zawsze zgodnie z planami obrad – nigdy nie było takiej sytuacji. Zarząd, przez dominującą część tego okresu, był jednoosobowy, więc nie wiadomo, w jaki sposób można by było doprowadzić do zerwania obrad tego jednoosobowego zarządu. W sytuacji, gdy był zarządem dwuosobowym, również taka sytuacja nie miała miejsca.

- Za bardzo ciekawy wątek artykułu, Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego uznał kwestię komentarza, dotyczącą zatrudnienia członka zarządu. To pokazuje, na czym polegał istotny problem we współpracy. Tu pojawia się pewna uzurpacja. Wskazywana jest sytuacja, że poszerzanie składu zarządu, które jest wyłączną kompetencją Rady Nadzorczej, nie było uzgadnianie z Panem Prezesem. To nie musiało być uzgadnianie, takie oczekiwanie nie było zgłaszane. Próba odwrócenia piramidy zarządczej w spółce nie jest zrozumiała. Najwyższym organem w spółce jest Zgromadzenie Wspólników, następnie jest Rada Nadzorcza, a na samym dole jest Zarząd. Takt to w każdej porządnie ułożonej spółce powinno funkcjonować.

- Pozornym argumentem jest to, że decyzje były podejmowane bez rozpoznania sytuacji finansowej spółki. To również jest nieprawdą. Pozyskano stanowisko Prezesa co do kondycji spółki. Ono było ogólne, ale jednoznacznie wskazywało, że jest to doskonała kondycja finansowa.

- Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego zwrócił uwagę, że panu Prezesowi, w okresie, w którym funkcjonował w ZEC, do momentu pojawienia się Pana Pawła Królaka, zmiany w zarządzie nie przeszkadzały. Nominacja Pana Jerzego Mikulskiego poszerzyła ten zarząd do trzyosobowego składu. Nie podnosił nigdy tego argumentu zmian, jak jest podnoszony teraz. Kierownik nazwał to pokrętną logiką.

- Ostatnią sprawą jest zawarcie kontraktu menadżerskiego przez przedstawiciela Zgromadzenia Wspólników. Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego wyjaśnił, że art. 210 Kodeksu Spółek Handlowych stwarza taką możliwość. Skorzystano z takiej możliwości z następujących względów. We wrześniu ub. Roku weszła tzw. ustawa kominowa, która wprowadza zupełnie inny sposób organizowania współpracy spółek komunalnych, spółek skarbu państwa z członkami zarządu. Jedyną formą zatrudnienia, jaka jest tam przewidziana, jest umowa cywilno-prawna zwana kontraktem menadżerskim. Gminne umowy spółek wymagają zmiany, również w tym zakresie, bo nie przewidywały

takiej formy współpracy z członkami zarządu do tej pory. W związku z tym powstały istotne wątpliwości, czy nawiązanie takiego stosunku prawnego, przez Radę Nadzorczą będzie rozwiązaniem właściwym, nie kwestionowanym. W związku z tym oparto się o przepis ustawy, który nigdy nie może być kwestionowany i w ten sposób doszło do zawarcia kontraktu menadżerskiego z Panem Pawłem Królakiem.

Dominik Kozaczka – radny

Podziękował za informacje. Stwierdził, że w gminie Wołomin jest niedobra tradycja, że zdarza się, iż odchodzący Prezes, po tygodniu czy po dwóch wypowiada się w jakiejś gazecie w artykule prasowym. Wcześniej mówi się, że zmiany idą w dobrym kierunku, a gdy członek zarządu jest odwoływany, to okazuje się, że w tym zakładzie dzieją się same złe rzeczy.

Andrzej Żelezik – radny

Nie czół się na siłach, by wtykać nos w nie swoje sprawy. Uważał, jednak, że kilka rzeczy należałoby wyjaśnić. Jeśli chodzi o zmianę sposobu zatrudnienia na tzw. kontraktową, to zgodnie z przywoływanymi przez Pana Karola Ciepielewskiego przepisami, dotyczy to osób nowo przyjmowanych do przedsiębiorstwa. Natomiast osoby, które piastują stanowisko od długiego czasu, warunki zatrudnienia mogą być zachowane do końca swojej kadencji. Kadencja w spółce jest czteroletnia i tak mogło być to dochowane w tym przypadku.

Odchodzący Prezes co roku otrzymywał skwitowanie swojej działalności i otrzymywał określoną nagrodę. Jeśli popełniał błędy, to należało je wtedy przytoczyć, a nie nagradzać człowieka. Jak wspominał na sesji radny Dominik Kozaczka, sprawozdania były składane i wszyscy byli pod wrażeniem, że w przedsiębiorstwie wszystko dobrze się dzieje.

Radny nie analizował omawianego wywiadu, ani udzielonej przez Pana Karola Ciepielewskiego odpowiedzi, ale wydaje mu się, że jeśli chodzi o ten zespół, który został powołany i który dba o to, żeby na przyszłość w spółce działa się dobrze, to ten zespół działa jeszcze od czasu, gdy Prezesem był Edward Olszowy i przez kilka lat działalności Pana Jerzego Mikulskiego. Nowy prezes swoją funkcję pełni od maja. Radny dziwił się, że mówi się, iż w tym krótkim okresie zostały zdziałane cuda. Radny nie miał zamiaru podważać sukcesów czy działań, ale uważał, że to jest za krótki czas, żeby mówić o sukcesie, który był publikowany nawet na pokazie na sali obrad. Przyznał, że jest to sukces całej załogi. Trudno jednak mówić, że to stało się od maja. Wszystkie do tej pory wykonywane oceny wskazywały, że ZEC wysuwał się na czoło przedsiębiorstw gminnych. Te zapasy paliwa, które gwarantują, że jeszcze przez jakiś czas nie będzie trzeba martwić się, że tego paliwa nie ma. To samo dotyczy cen. Z pewnością Pan Karol Ciepielewski ma materiały świadczące o tym, że takie wystąpienia o podwyższenie cen były. Jednak z punktu widzenia przedsiębiorstwa, że zarówno wodociągi, jak i ciepłownia, musi próbować podnieść ceny. Gdy z różnych powodów to się nie uda, to dla mieszkańców jest bardzo dobrze i radni nigdy tych podniesionych cen nigdy nie akceptowali. Jednak z punktu widzenia przedsiębiorstwa jest to naturalne, że chce, aby do gminy wpływały większe środki.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Uważał, że wszystko było dobrze, dopóki Pan Prezes był mentorem. Potem wszystko się „rozjechało”

Adam Bereda – radny

Powiedział, że radny Dominik Kozaczka wspominał, że jest dziwna praktyka w gminie, że

gdy Prezesi, członkowie zarządu rozstają się ze spółkami miejskimi, to później następuje fala artykułów prasowych. Radny zna kilka zwolnień, czy rezygnacji, które nie pociągały za sobą takich dyskusji. Zdaniem radnego, jest to bardziej na zasadzie „kłótni w rodzinie”. Środowisko samorządowe wie jakim sposobem następowało powoływanie zarządów w spółkach miejskich i jakie były przesłanki merytoryczne. Gdy te przesłanki mniej merytoryczne, a raczej polityczne, w jakiś sposób się wyczerpały lub zostały przerwane, to nastąpiło zerwanie współpracy. Ludzie, którzy obserwują scenę samorządowo-polityczną, nie tylko w naszej gminie, powiecie i na arenie krajowej, bardzo dobrze odczytują tę sugestię.

Radny przyznał, że jest pełen podziwu na pełnomocnika Pani Burmistrz, ponieważ nie ma uwag, co do merytorycznego uzasadnienia i odniesienia się do konkretnych punktów artykułów.

Karol Ciepielewski – Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego

Podziękował radnemu Adamowi Beredzie.

Jeśli chodzi o sytuację, to wyraził zdziwienie z punktu widzenia doświadczeń, które są dla wszystkich oczywiste w obszarze prywatnym i zawodowym. Przyznał, że to nie jest tylko domeną Wołomina, bo w spółkach komunalnych tak się dzieje. Członkowie Zarządów rozstają się ze spółkami i żalą się. To Go będzie niezmiennie dziwiło.

Jeśli chodzi o zasady i klucz powoływania, to Jego w tym czasie nie było i nie chciał się do tego odnosić. Natomiast historycznie biorąc, jeśli taki zarzut byłby stawiany, to od momentu, kiedy powstała Gmina Wołomin istniała pewna skłonność do kierowania się okolicznościami pozamerytorycznymi. Teraz, patrząc na gruncie tych zmian, jakie zaszły w spółkach, jest sytuacja precedensowa, bo zatrudniani są fachowcy. Uważał, że ten precedens należy kontynuować w nadchodzących latach.

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Andrzeja Zelezika, to jeśli chodzi o ceny ciepła, to stwierdził, że jeśli Urząd Regulacji energetyki wniosek spółki ocenia negatywnie i zaleca obniżenie cen, to stajemy wobec sytuacji oczywistej. Tego nie zrobił właściciel. To zrobiła instytucja powołana do tego. Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego nie zgodził się z tezą, że maksymalizacja zysku jest głównym celem działania spółki komunalnej. Tym celem jest świadczenie najlepszych usług, po najniższej, dostępnej cenie, bo odbiorcami tych usług są mieszkańcy. Nie wyobrażał sobie, żeby gmina wymyśliła sobie zarabianie na mieszkańcach.

Jeśli chodzi o zespół, który wypracował kierunki, to nie zdziałał cudów, tylko stworzył elementarne podstawy do tego, żeby koncepcje rozwoju spółki były dobre. To jest długotrwała praca i będzie trwała wiele lat. Ten zespół został powołany po interwencji właściciela.

Jeśli chodzi o ocenę działań byłego Prezesa, to Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego nie był bardzo krytyczny, żeby powiedzieć, że to były złe rządy. Trzeba jednak powiedzieć, że ZEC to jest monopolista naturalny, który nie ma żadnej konkurencji. Osiągnięcie dodatkowego wyniku finansowego, nie jest żadnym cudem. Umowa spółki jest stworzona w taki sposób, że właściciel jest petentem u zarządu, to znaczy operuje na podstawie danych jakie mu zarząd raczy udostępnić. Zwrócił na ciekawą regulację w umowie spółki, gdzie jest wyłączone prawo indywidualnej kontroli wspólnika. Tak nie może być i to trzeba zmienić. W kontekście tego należy oceniać postępowanie Rady Nadzorczej, Zgromadzenia Wspólników w przedmiocie tych nagród. Oceniano pewne zjawiska na podstawie informacji, które były udostępniane.

Jeśli chodzi o kwestię kontraktów, to to można tłumaczyć bardzo długo. W tym przedmiocie są obecnie organizowane konferencje, gdzie kwestia jest bardzo szeroko omawiana. Natomiast jedna rzecz jest bezsporna. Niezależnie od tego, czy kontrakty

muszą być, czy pogląd Pana Radnego, że kontrakty niekoniecznie muszą być, to każdy z tych poglądów jest tylko i wyłącznie poglądem. Natomiast bezsprzecznie decyzje i odpowiedzialność za to ponosi Zgromadzenie Wspólników.

Wiadomo też, że odrzucając te poglądy i te spory w doktrynie, absolutnej wątpliwości nie budzi fakt, że zatrudnienie członka zarządu na kontrakcie menadżerskim, jest zgodne z obowiązującym stanem prawnym. Jest to minimalizowanie ryzyka i ponoszenia kosztów.

Podsumowując cały wywiad, Był bardzo zdumiony tym, że każdy z odwoływanych członków zarządu mają określone uprawnienia, z których nie korzystają. Korzystają natomiast z prasy. Prasa to nie jest sposób przeprowadzenia rozliczeń ze Spółką.. Uchwały można skarżyć i można dochodzić swoich praw na drodze sądowej.

Dominik Kozaczka - radny

Powtórzył swoje pytanie dot. cmentarzy. Każdy z cmentarzy ma inny problem, ale ogólnym problemem. Cmentarz w Wołominie ma problem z wycinka drzew. Pani sekretarz powiedziała, że aby dokonać tej wycinki drzew, to musi być uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego. Dla cmentarza w Nowym Grabinie też musi być uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego i w Zagościńcu też jest ten problem. Radny zapytał co z planami dla cmentarzy? Kiedy one będą gotowe? Jeżeli te plany nie zostaną przedstawione Radzie do uchwalenia, to jest duże prawdopodobieństwo, że na wiosnę gmina Wołomin stanie przed ogromnym problemem, że nie będzie nowych pochówków.

Rafał Lewtakowski – Pracownik Wydziału Urbanistyki

Prosił o możliwość odniesienia się do tych pytań na piśmie.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Poinformował, że w otrzymanych materiałach na przyszłą sesję, jest uchwała w sprawie uchwalenia planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu cmentarza w Nowym Grabinie. Dlatego należy udzielić odpowiedzi na pytanie jaki jest stan przygotować planów zagospodarowania przestrzennego dla pozostałych terenów pod cmentarzami.

O odbyło się spotkanie z mieszkańcami w Ossowie na temat zmian granic Parku Kulturowego Ossów-Wrota Bitwy warszawskiej 1920 roku. Była tam deklaracja Pani Burmistrz, że ponownie przystąpi się do zmian granic. W związku z tym miała być przygotowana uchwała o konsultacjach w sprawie zmiany granic parku. Do tej pory tego nie ma. Przewodniczący Rady prosił o odpowiedź, dlaczego to tak długo trwa i dlaczego gmina nie przystępuje do zmiany granic parku.

Bogdan Sawicki -radny

Stwierdził, że biuro urbanistyczne powinno poważnie wziąć sobie tę rzecz Wołomińskiego cmentarza do serca. Radny rozmawiał z Proboszczem Witoldem Gajdą, który powiedział, że najprawdopodobniej w styczniu nie będzie miał miejsca do pochówku. Radny prosił o podejście do sprawy kompleksowo i w trybie pilnym.

Dominik Kozaczka – radny

Miał nadzieję, że Pani Burmistrz podejmie działania, wiedząc, jaki jest duży problem w tej kwestii, żeby te tematy porozwiązywać.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Potwierdził, że jest to bardzo poważny problem, więc prosił o pilną informację w tym zakresie.

Dominik Kozaczka – radny

Będąc w temacie spółek, przeszedł do pytań dotyczących drugiej ze spółek komunalnych tj. MZO. W internecie ukazały się zdjęcia, zrobione przez radnych, z nowej kwatery. Prezes MZO opublikował oświadczenie w tej kwestii. To, co jest składowane w nowej kwaterze, jest określane nazwą „stabilizat”. Nie wszyscy wiedzą co pod tą nazwą się kryje. Radny zapytał, czy to co jest na tych zdjęciach, to jest stabilizat? Czy MZO ze swojej strony i jak monitoruje to, co jest przywożone na kwaterę?

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Poinformował, że „stabilizat” to jest nic innego jak pozostałości po biologiczno-mechanicznym przetwarzaniu odpadów komunalnych. Jest to frakcja 0-80, przesiana na sitach w Regionalnych instalacjach do przetwarzania tych odpadów. Później poddana biologicznemu przetwarzaniu. Jest to już uspokojony biologicznie produkt, a nie odpad. Jest on przeznaczony wyłącznie i tylko do składowania. Spełnia on wszelkie normy, bo ten tzw. stabilizat przyjeżdża z kartą charakterystyki odpadu, która dokładnie określa, jaki on jest i jaki powinien być. Ma też badania odnośnie AT4, czyli chłonności tlenu tj. energetyczności i ile on ma MJ. Kolejne badania i kolejna próba jest wykonywana na ewentualną zawartość metali ciężkich i innych pierwiastków, które mogłyby źle oddziaływać na środowisko, ponieważ wiadomym jest, że nasza, nowo otwarta kwatera i całe składowisko, jest składowiskiem odpadów komunalnych innych niż niebezpieczne. Te badania są w posiadaniu prezesa i może on udostępnić je radnym, czy zaniepokojonym mieszkańcom lub sołtysom.

Dominik Kozaczka – radny

Czy tę kartę odpadów przywozi ten dostawca tego stabilizatu, czy MZO wykonuje też te badania? Radny chciał wiedzieć kto wykonuje te badania? Czy MZO sprawdza poprawność badań?

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Odpowiedział, że jest to podstawowy obowiązek dostarczającego odpad do instalacji. Dostawca musi posiadać tego typu dokumenty, aby móc ten odpad dostarczyć na wołomińskie wysypisko. MZO nie wykonuje dodatkowych badań. Można powiedzieć, że jest to sprawdzane jedynie „organoleptycznie”. Jeśli odpad i jego ilość będzie rodził podejrzenia, że nie spełnia norm które wynikają z dokumentów, to zawsze można podjąć kroki i wykonać dodatkowe badania i zapewne w takich sytuacjach te kroki będą podejmowane.

Dominik Kozaczka – radny

Na spotkaniu Prezesa MZO z Radą Miejską, Prezes poinformował, że w br. będzie chciał dostarczyć na wysypisko 20 000 ton odpadów. Natomiast w różnych informacjach padała ilość 11 000 ton. Jak jest faktyczna wielkość?

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Odpowiedział, że 20 000 ton to jest zdolność przerobowa kwatery w pozwoleniu zintegrowanym. Taka jest przepustowość składowiska. Natomiast w tej chwili jest umowa na dostarczenie 11 000 ton.

Dominik Kozaczka – radny

Chciał wiedzieć, czy Prezes planuje zawieranie kolejnych umów do 20 000 ton?

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Nie wie, czy zgłosi się jeszcze jeden dostawca. Początkowo był jeszcze jeden dostawca, który chciał przywozić, ale poszła informacja, że MZO będzie kategorycznie przestrzegać tych wszystkich norm, które powinny być. W nomenklaturze odpadowej, jest często przyjęte, że pomija się i całą biologię robi się na papierze. Takie są w Polsce przypadki, z tego wszyscy zdają sobie sprawę. Wiedząc jaka jest sytuacja w Wołominie i jaki jest duży opór społeczny, to Prezes nigdy by na to nie pozwolił, żeby dopuścić tego typu odpad, czy tego typu zjawisko, żeby miało miejsce na wołomińskiej instalacji.

Dominik Kozaczka -radny

Zwracając się do Sekretarza Gminy, zapytał, jak wyglądają rozmowy z tą stroną społeczną najbardziej zainteresowaną, czyli okolicznych mieszkańców? Zadał to pytanie, gdyż Pani Małgorzata Izdebska – Sekretarz gminy, na jednym z ostatnich spotkań poświęconych tej tematyce, przedstawiła informację, że były rozmowy z przedstawicielami, były konsultacje i wszystko zostało omówione. Natomiast z tego, co radny widzi, znowu protesty przybierają na sile. Jak więc sprawa wygląda? Z jednej strony Pani Sekretarz mówi, że wszystko zostało omówione i zaakceptowane, natomiast widać oświadczenia na różnych profilach społecznościowych i pisma kierowane do radnych i do Burmistrza jako władzy wykonawczej. Radny chciałby wiedzieć, jak sprawa wygląda.

Małgorzata Izdebska – Sekretarz Gminy

Tak jak wielokrotnie już informowała radnych, i z pewnością radni pamiętają, jak wyglądał ten proces konsultacji w związku z całą niedokończoną inwestycją, która została w spadku po poprzednikach. Starano się przeprowadzić konsultacje rzetelnie. Zapraszano do nich mieszkańców od wiosny 2016 roku. Wtedy został powołany Lokalny Komitet Dialogu, do którego można było się zgłaszać. Wszyscy zainteresowani mieszkańcy mogli zgłaszać swoje kandydatury. Konsekwencją Lokalnego komitetu Dialogu, jest Społeczny Komitet Monitorujący, z którym kierownictwo Urzędu spotyka się systematycznie. Członkowie tego komitetu, którzy uczestniczą w tych spotkaniach byli informowani, są informowani i będą informowani na bieżąco, o tym, co się dzieje na terenie zakładu MZO. Tych spotkań Społecznego Komitetu Dialogu było już 9. Niedługo minie rok, kiedy się regularnie spotyka. Członkami Społecznego Komitetu Dialogu są mieszkańcy z najbliższego sąsiedztwa wysypiska, ale również mieszkańcy Wołomina. To, że w tej chwili pojawiają się protesty, to jest wynikiem tego, że temat jest trudny. O tym wszyscy wiedzieli. Wiedzano również, że otwarcie tej kwatery, do otwarcia, której MZO był zmuszony, bo jest to pozostałość projektu, który został zrealizowany tak, a nie inaczej, a na to obecne władze nie miały wpływu. Wiadomo, że to będzie trudny moment, kiedy otwarcie tej kwatery nastąpi i tak też się dzieje. Są starania prowadzenia rozmów z mieszkańcami. W dniu 9 grudnia Miejski Zakład Oczyszczania zorganizował Dzień Otwarty na terenie zakładu w Starych Lipinach. Działalność jest transparentna. Zapraszani są mieszkańcy. Jeżeli ktoś ma jakieś wątpliwości i chciałby zobaczyć, jak to wygląda, jak działa spółka, to Pani Sekretarz w imieniu Miejskiego Zakładu Oczyszczania zaprosiła na ten Dzień Otwarty.

Tomasz Kowalczyk – radny

Zwracając się do Prezesa MZO, podziękował za odpowiedź, jaką udzielił w liście otwartym do samorządowców. Jednak w tym liście Prezes nie do końca ustosunkował się do tego, o co był proszony i pytany. Radny zwrócił uwagę, że w liście 14 razy powtórzyło się słowo „mieszkańców”, z czego mieszkańcy byli zadowoleni, widząc troskę. Radny odpowiedział też Prezesowi drogą e-mail. Wie, w jakiej On jest roli i jakie ma zadanie. Zadaniem

Prezesa MZO jest wyprowadzenie tego zakładu „na prostą” i będzie to robił wszelkimi dostępnymi metodami.

Radny zapytał też o ten „stabilizat”. Wraz z radnym Zbigniewem Paziewskim był na wysypisku. Prezes mówi o chłonności i o tym, że to nie zagraża i nie ma żadnych zagrażających pierwiastków. Radny zapytał o chłonność metalowej łyżeczki, czy chłonność tubki z jakąś dziwną substancją, którą w całości radni znaleźli na wysypisku w tym rzekomym „stabilizacie”. Tego typu rzeczy tam jest więcej.

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Nie rozumiał pytania radnego. Metal nie ma chłonności.

Tomasz Kowalczyk – radny

W świetle udzielonej odpowiedzi, radny zapytał, jakim cudem ta łyżeczka znalazła się w tym „stabilizacie”?

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Odpowiedział, że stało się tak, ponieważ sito, przez które jest przesiewane, ma oczko o średnicy 80mm. Tamtędy przeleci i mała butelka (PET), co zauważył radny na zdjęciach, które były wybiórczo zrobione. Tak mówi ustawa. Ustawodawca zapisał, że przesiewane są odpady na oczku 0,80mm. To co spadnie poniżej sita, jest to podsitówka. W takim zmieszonym odpadzie magnesy nie wyciągają wszystkiego, chociaż są separatory magnetyczne na liniach. Zapytał, czy ta łyżeczka uszkodzi kogoś na tym składowisku? Pytanie radnego było niejasne dla Prezesa.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Wyjaśnił, że pytanie dotyczyło jakości tych śmieci. Uważał, że Prezes doskonale rozumie pytanie.

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Powiedział, że to właśnie jest stabilizat. Tak wygląda stabilizat.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Spytał, dlaczego on żyje?

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Uważał, że to już jest jego kres. Są to odpady po dwóch miesiącach stabilizacji. Odrobina plastiku też będzie się tam zdarzać.

Tomasz Kowalczyk – radny

Prezes Jarosław Kubala, w swoim liście otwartym użył takiej informacji, że zamknięcie MZO, to koszt 30 mln. zł. Radny był ciekawy, co to jest za kwota i z czego ona wynika? Skąd się wzięło 30 mln. zł. Czy dług MZO, aż tak wzrósł? Radni wiedzą o 13-14 mln. zł. , a 30 mln. zł jest kwotą dziwną. Tak jak odpisał Prezesowi, radny uważa, że to jest zwykła demagogia. Stawianie znaku równości między tym, że jeśli nie ma nowej kwatery, to nie ma MZO. Dla radnego jest to kompletna bzdura. Trzeba usiąść do tego tematu i znaleźć takie wyjście, żeby było zgodne z tym, czego oczekują mieszkańcy, a jednocześnie nikt nie ma woli zamykania MZO. Wszyscy są świadomi, że rekultywacja starej zwałki, to jest proces wieloletni i pociąga za sobą konkretne koszty. Radny ożłociłby Prezesa za to, gdyby znalazł sposób, żeby pozbyć się starej zwałki i ją zrehabilitować w całości. Na to z pewnością są środki, a jeśli ich nie ma, to będą gdzieś do pozyskania.

Radny rozmawiał, z przedsiębiorców z okolic Wołomina. Powiedział, że to trzeba zatrzymać jak najszybciej, bo przyjeżdżają samochody z całego powiatu i przywożą, co się da. Stoją w nocy, a wysypisko wszystko bierze w ciemno. Przedsiębiorcy cieszą się, że nareszcie jest gdzie to wszystko wywieźć. Radny nie wierzył w żadne kontrole. Uważał, że nie jest wielkim problemem załatwienia papierka, że wszystko, co jest przywożone, jest legalne. Nie wierzył, że Prezes jest w stanie stwierdzić, że na pewno badanie dotyczy tego transportu i tego samochodu. Dopóki w to nie wejdzie wiarygodna instytucja, która zbada i stwierdzi, że faktycznie tak jest, to radny nie uwierzy. W tej chwili jest bród i smród, który jest wyczuwalny na wysokości cmentarza, tak też jest w Starych Lipinach, Duczkach, Mostówce i Leśniakowiznie, gdzie mieszkańcy się skarżą na nieprzyjemny odór.

Jarosław Kubala – Prezes MZO.

Skoro mówi się o demagogii, to nie chciał komentować tego stwierdzenia, bo była Ona w wypowiedzi radnego. Powiedział, że bada się partie towaru. Towar idzie do reaktorów cała partia. Wybiórczo się wyjmuje i bada. Nie bada się każdego pojedynczego samochodu.

Jeżeli radny mówi, że nie ma mowy o upadłości MZO. Prezes też zadał sobie trochę trudu i odsłuchał sesję z 2016 roku. Wtedy Prezesa jeszcze nie było. Wtedy odbyło się spotkanie z ekspertami i od początku było mówione, że składowisko, jako Regionalna Instalacja jedyna będzie otworzona. Może radny nie był na tej sesji, lub był zajęty czymś innym, bo to było powiedziane. Teraz oskarża się w mediach społecznościowych i Burmistrza i Zarząd MZO, że przeciwko komuś otwarto kwaterę. Tak nie było i nie wiadomo skąd biorą się takie oskarżenia. To jest jedyna instalacja, w pełni wybudowana tak jak mówi podręcznik. Jeżeli radny odnosi się do kwestii tego odpadu, który trafia na wysypisko i że wszędzie tak śmierdzi, to jest to nieprawda. Prezes jest na wysypisku prawie codziennie. Codziennie pyta o to pracowników. Czuć jest wtedy, gdy jest świeżo przywiezione, bo jest to świeżo odkryte spod reaktora, to jeszcze żyje jeden dzień. To nie jest to, co przyjeżdżało wcześniej, że smrodem czego walczone jeszcze do wiosny. Prezes poprosił radnych o szczerą odpowiedź, czy nie zauważyli zmiany. Prezes oświadczył, że nie dopuści, dopóki jest w MZO w Wołominie, by ta sytuacja się zmieniła. Powstała instalacja do odgazowania i skończył się problem tej góry. Wprawdzie nie do końca, ponieważ ta instalacja nie jest jeszcze kompletna. Kompletność tej instalacji będzie dopiero po pełnej rekultywacji kwatery.

Radny pytał o koszty, twierdząc jednocześnie, że nieprzyjmowanie odpadów na kwaterę, nie ma związku z kondycją Spółki. Prezes chętnie wysłucha radnego. Może jest na tyle niekompetentny, że nie wie o takich furtkach. Może radny ma cudowną radę i trzeba usiąść i porozmawiać nad wcieleniem tej rady w życie. Może to być świetny pomysł. Na razie ten kontrakt pozwala Spółce, jaką jest Miejski Zakład Oczyszczania egzystować dalej. Sytuacja MZO nadal jest trudna. To nie jest proces, który da się zmienić w miesiąc.

Miejski Zakład Oczyszczania musi się też wykazać tą możliwością przetwarzania. Wprawdzie po negocjacjach ten pułap przetwarzanych odpadów i możliwość przetwarzania i cały efekt, który trzeba osiągnąć, został zmniejszony, to jednak Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska wymusił, że jest to nadal 30 000 ton przetwarzanych odpadów, razem z kompostownią i sortownią selektywną. Jeżeli radni chcą zablokować tę kwaterę, to MZO upadnie. Prezes prosił, by radny nie mówił, że to nie ma związku, bo to jest demagogia, a nie wymienienie kilkanaście razy słowa „mieszkańcy”. Prezes Jarosław Kubala nie jest polonistą, a stara się jedynie dobrze zarządzać firmą. Miał nadzieję, że pracownicy zauważyli już zmiany. Dowiedzieli, że prezes może liczyć na ich wsparcie.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Wyjaśnił, że nikt nie zarzuca Prezesowi, że użył 14 razy słowo „mieszkańcy”, tylko, że

wykazał się On troską o mieszkańców, używając aż 14 razy tego słowa w liście otwartym. Jarosław Kubala – Prezes MZO.

Uważał, że zabrzmiało to sarkastycznie.

Dodał do swojej wypowiedzi, że natychmiastowy zwrot kredytów, z odsetkami, to będzie w granicach 13 mln. zł. Do tego należy doliczyć koszty rekultywacji kwatery tj. ok. 4 mln. zł. Dodać też należy koszty upadłości Spółki tj. odprawy i inne rzeczy. Teraz są rozstrzygnięte trzy przetargi z dwoma gminami. Dojdzie zaskarżenie za utracone korzyści. Nikt nie będzie pytał dlaczego, tylko będzie żądał zwrotu kosztów.

Tomasz Kowalczyk – radny

Wszyscy wiedzą, że były dążenia ku otwarciu tej nowej kwatery. Ale doskonale wiadomo, że z Lokalnym Komitetem Dialogu to było główną kością niezgody. W rekomendacjach, które wydał Lokalny Komitet Dialogu, wszędzie było jasno powiedziane, że nie ma zgody na otwarcie nowej kwatery. Było wiele ustępstw, ale nigdzie nie było zgody na otwarcie nowej kwatery. To była kość niezgody pomiędzy MZO, a Lokalnym Komitetem Dialogu, a de facto mieszkańcami. Prawdą jest, że wtedy w rozmowach nie uczestniczył obecny Prezes, lecz Pan Igor Sulich. Cały problem polega na tym, że obecny Prezes MZO twierdzi, że nie śmierdzi. Radny nie twierdził, że wcześniejsze poczynania, dopóki nie została otwarta nowa kwatera, nie były dobre i że się nie uspokoiło. Faktycznie się uspokoiło, poprawiły się warunki, a mieszkańcy powiedzieli, że nie ma już tej „bryzy z wysypiska”. Jednak obecnie jest taka sytuacja, że wrócił poprzedni stan i to ze zdwojoną siłą. Nie jest tak, że radny jest cudotwórcą i coś wymyśli. Prezes doskonale wie, że można nie dopuścić do upadku MZO, bo właścicielem jest gmina. Tak naprawdę z każdym wierzycielem można się dogadać. Wszystko można rozłożyć na lata i spłacać sukcesywnie. Radny nie wierzył, że będzie dążenie, żeby jutro trzeba było spłacić. Można się porozumieć, spłacać sukcesywnie, a spółkę dokapitalizować i przebranżowić tzn. zając się także innymi rzeczami. Trzeba poszukać innych zajęć, innego profilu dla Spółki, a nie tylko otwierać tylko nową kwaterę.

Jarosław Kubala – Prezes MZO.

Poinformował, że w umowie kredytowej z NFOŚ, a jest to kredyt preferencyjny, że w razie nie spełnienia warunków, jest natychmiastowa wykonalność, czyli zwrot kredytu z ustawowymi odsetkami. Radny mówi, że można. Pewnie można, tylko czy radny da gwarancję, że tak będzie.

Tomasz Kowalczyk – radny

Nie może dać takiej gwarancji, ale Pani Burmistrz chwaliła się, że udało się coś wynegocjować z NFOŚ. Skoro więc można, to można w drugą stronę.

Zbigniew Paziewski – radny

W związku z tym, że są jakieś niedomówienia odnośnie jakości tego stabilizatu, to radny zaproponował, że przedstawiciele Rady pójdą na to składowisko i pobiorą próbki, które wyślą do niezależnego laboratorium. Dzień 9 grudnia, to jest za późno, bo jak wspomniał radny Tomasz Kowalczyk, radni chcą się spotkać na składowisku i na ul. Łukasiewicza. Gdzie jest PSZOK trochę szybciej, albo nawet natychmiastowo. Radny poprosił o określenie terminu.

Następnie radny powrócił do pisma wysłanego do Pani Burmistrz z pytaniem, która rekomendacja tego Lokalnego Komitetu Dialogu pozwoliła na otwarcie nowej kwatery. To było podstawa programu, żeby nie otwierać tej kwatery. Jeżeli oni dzisiaj nic nie mówią, to radni mogą im kupić prześcieradła. Radny zapytał, co się zmieniło, że wtedy protestowali,

a obecnie nie protestują. Sytuacja na składowisku się nie zmieniła, a według Nich wszystko jest w porządku.

Na spotkaniu Komisji Bezpieczeństwa, uczestniczył również Prezes Jarosław Kubala i powiedział, że jeśli chodzi o przetwarzanie odpadów zielonych, które są segregowane na RIPOK, to firma doskonale sobie z tym radzi i spłaca kredyt z odsetkami. Powiedział też, iż prowadząc tę działalność MZO doskonale sobie radzi. Radny zapytał więc, po co zasypywać to składowisko w tej chwili w wielkości 11 000 ton do końca roku? To są ogromne ilości tych odpadów. Celem wyjaśnienia zapytał, czy Prezes Jarosław Kubala Umowę z MPO w Warszawie podpisał na 11 000 ton, czy na 20 000 ton?

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Przypuszczał, że te 20 000 ton, to może być w br 11 000 ton, a w roku przyszłym 9 000 ton.

Zbigniew Paziewski – radny

Stwierdził, że na spotkaniu z udziałem Prezesa MZO wszystko było bardzo ładnie tj. odpady zielone, segregacja, sprzedaż segregowanych, pieniądze. Natomiast we wspomnianym liście otwartym, Prezes MZO pisze, że ma „nóż na gardle”. Dwa tygodnie wcześniej było dobrze i kredyt był spłacany, a teraz trzeba zasypywać składowisko, bo Prezes ma „nóż na gardle” to dla radnego było brakiem konsekwencji.

Radny prosił również o pozwolenie na wejście na składowisko, by pobrać próbki. Niezależne laboratorium wyda wynik i będzie spokój. Mieszkańcy będą pewni, że jeżeli śmierdzi to ten smród nie jest szkodliwy. Oprócz tego wysypie się śmieci z zewnątrz, przysypie je ziemią i nikt już o tym nie będzie pamiętał.

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Pierwsze pytanie dotyczyło badania stabilizatu, więc odpowiedział, że w każdej chwili można to zbadać. Natomiast procedura wygląda to trochę inaczej. Trzeba to zlecić. Tych próbek nie pobiera się samemu. To robi instytucja, która ma dekrety i autoryzacje, do tego typu rzeczy. Przysła swoich ludzi i to oni pobierają próbki i zabezpieczone oddają do laboratorium. Jeśli tak radni chcą to zrobić, to Prezes nie widział najmniejszego problemu. Jednak nie wyobraża sobie, że ktoś przychodzi, bierze sobie jakąś próbkę i gdzieś zawozi. Na to zgody Prezes MZO nie wyraził. Na to nie ma zgody. Natomiast jeśli przyjedzie autoryzowane laboratorium to nie będzie problemu. Tak jest robione. Co trzy miesiące badane są parametry i obecny stabilizator będzie poddany badaniu dla własnej ciekawości i żeby uspokoić radnych.

Zbigniew Paziewski – radny

Zasugerował, żeby ta instytucja badawcza, tym razem pobrała próbki w obecności radnych.

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Uważał, że jeśli Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa zgłasza taki akces, to powinien sam wybrać firmę do przeprowadzenia badań, żeby nie było podejrzeń, czy cienia wątpliwości, że badania były stronnice.

Prezes MZO powtórzył, że 20 000 ton to jest moc przerobowa. Umowa podpisana z MPO mówi o 11 000 ton. Nie było podpisanej umowy na 20 000 ton z MPO Warszawa.

Miesiąc wcześniej, kiedy rozmawiano o odpadach zielonych, radny Zbigniew Paziewski dopytywał Prezesa MZO, kiedy otworzy kwaterę? Od wiosny w 2017 roku odbyły się trzy spotkania i pierwszym, to była troska, kiedy zostanie otwarta kwatera na składowisku

odpadów. Dlatego pierwszym co Prezes MZO robił, to co mógł, żeby to zrobić. Radny Zbigniew Paziewski doskonale się orientuje, bo żył tą spółką.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Prosił, by Prezes odpowiadał na pytania radnych, bez zbędnych komentarzy i opowieści. Radny zapytał o konkretne rzeczy i o te konkretne rzeczy Prezes powinien odpowiedzieć.

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Odpowiedział, że cały czas był poganiany i pytany, kiedy otwiera nowa kwaterę na wysypisku śmieci, a teraz zadawane jest pytanie, dlaczego otworzył tę kwaterę. Wiele rzeczy widział w Wołominie i myślał, że już niewiele rzeczy potrafi Go zadziwić, ale nadal Go zadziwia. Stwierdzenie, że ma „nóż na gardle”, to jest oczywiście tak, bo samymi odpadami zielonymi Miejski Zakład Oczyszczania Spółka z o.o. nie wyżyje. Prezes mówił o kompostowni, plus kwaterze. Zastanawiał się, dlaczego z Jego wypowiedzi wyjmuje się poszczególne watki i stara się wmówić Mu coś, czego nie mówił. Prosił o nieprzeinaczanie Jego wypowiedzi.

Zbigniew Paziewski – radny

Nie mówił, Prezesowi, żeby uruchamiał czy zamykał kwaterę. Tylko pytał, dlaczego On w ciągu 35 dni pozwala na wwiezienie na kwaterę 11 000 ton? Po co 11 000 ton w ciągu 35 dni? Przypomniał też, że zapytał, dlaczego ten Komitet Dialogu dzisiaj nie protestuje?

Adam Bereda – radny

Radny zapoznał się z pismem sołtysów i radnego, które zostały skierowane do Prezesa. Odpowiedzi zostały udzielone mniej lub bardziej satysfakcjonujące. Natomiast na sesji pełnomocnik Pani Burmistrz wspominał o profesjonalizacji, jeśli chodzi o zarząd, o zatrudnianie fachowców. Natomiast treść listu otwartego, jaki wystosował Prezes MZO, radny zakwalifikowałby do takiej linijki publicystycznej w lokalnych gazetach, bo $\frac{3}{4}$ z tego listu, to jest publicystyka. Radny nie chciał polemizować z treścią tego listu. Jednak, gdy zaczął go czytać i zobaczył, że w nagłówku jest MZO Wołomin. Natomiast z treści, wydawało się radnemu, że jest to Urząd Miejski w Wołominie, albo polemizuje w tym liście Pani Burmistrz, która była bezpośrednim rywalem, bo trzy razy padło nazwisko poprzedniego burmistrza. Natomiast na końcu widnieje podpis Prezesa Zarządu. Radny zastanawiał się, czy Prezes Zarządu włącza się w jakąś lokalną politykę i dysputę samorządowców, czy odpowiada konkretnie na pytania.

Radny skierował pytanie do Kierownika Zespołu Nadzoru Właścicielskiego: czy w związku z powyższym, uważa to za pełną profesjonalizację, o której mówił, jeśli chodzi o zarządy w miejskich spółkach.

Bogdan Sawicki – radny

Zwracając się do Prezesa MZO, zapytał, ile spółka zarabia na 1 tonie odpadów przywożonych na wołomińskie wysypisko?

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Oświadczył, że spółka zarabia. Nie chciał jednak publicznie rozmawiać o kontraktach jeszcze nie zrealizowanych do końca.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Przypomniał, że Prezes miał przedstawić wyliczenie, ile spółka na tym zarobi?

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Odpowiedział, że będzie to wykazane w bilansie wyniku finansowym spółki na koniec roku. Będzie pokazana ogólna sytuacja finansowa spółki.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Na posiedzeniu pytał dokładnie. Radni nie wiedzą, jak została ustalona cena, za przyjęcie tych odpadów. Skoro Wołomin jest jedynym składowiskiem, które te odpady może przyjmować i jak widać, jest duże zainteresowanie, to Przewodniczący Rady apelował, żeby dla odpadów przyjeżdżających z zewnątrz ustalić cenę, która dawałaby spółce duży zysk, a była wręcz odstrasżająca, żeby to wysypisko zasypać obcymi odpadami. Cały czas, zarówno w poprzedniej kadencji, jak i obecnie powtarzano, że koncepcja powstania tego wysypiska, nowej kwatery i zakładu było zagospodarowanie własnych odpadów. Już wcześniej była mowa o tym, że można powstrzymać napływ odpadów innych, pomimo że to jest instalacja RIPOK, poprzez ustalenie odpowiedniej ceny. Prezes do tej pory nie udzielił odpowiedzi, wymijająco wymienił jakąś kwotę. Natomiast radni chcieliby kalkulację. Jeżeli prezes nie chce powiedzieć, jaka cenę oferuje, za przyjęcie, to Przewodniczący Rady prosił o informację, ile zakład kosztuje przyjęcie tych śmieci? Potrzebni są ludzie do obsługi. Trzeba później to czymś przykryć, więc trzeba kupić piasek lub coś innego i za to zapłacić. Jakie są koszty na jedną tonę przyjętych śmieci?

Bogdan Sawicki – radny

Powiedział, że jeśli umowa jest zawarta i jest w trakcie wykonywania, to jak to jest tajemnica? Można udzielić informacji.

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Wytłumaczył, że jest to zwykła tajemnica handlowa. Jeśli radny pyta o koszty zagospodarowania 1 tony i kalkulacje kosztów, to taka kalkulację Prezes przedstawi radnym w kolejnym tygodniu i przekaże ją do Biura Rady. Przypomniawszy, że na posiedzeniu komisji powiedział, że koszt 1 tony to jest 150 zł. To jest koszt do końca roku. Dziwił się więc irytacji, że nie było o tym mowy. Ta cena jest stąd, że jest to cena przyjęta, na tych co są w okolicy składowiska. Oczywiście można by było zrobić 1000 zł. Tylko Prezes zastanawiał się, czy chce się mieć widokówkę, że jest kwatera, czy instalacja, która za duże pieniądze została wybudowana ma pracować i zarabiać. Trzeba zadać pytanie, czy robi się inwestycję po to, żeby na nią patrzeć, czy ta inwestycja ma się zwracać i amortyzować?

Dominik Kozaczka – radny

Odnosnie pojawiającej się informacji, zapytał w jakich godzinach ten stabilizat jest przywożony, zgodnie z przepisami do MZO? Miał nadzieję, że nie jest to ok. 23:00 czy północy.

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Odpowiedział, że to się dzieje w godzinach urzędowania instalacji. Jeżeli ciężarówka jest w drodze, to pracownik czeka te pół godziny na instalacji, żeby transport mógł wjechać. Wiadomo, jaki jest dojazd do Wołomina w godzinach popołudniowych. Zapewnił, że po godzinie 17:00 nikt nie ma prawa wjechać na teren instalacji.

Dominik Kozaczka – radny

Zapytał, czy jest jakiś monitoring takich wjazdów?

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Odpowiedział, że jest monitoring, który może być radnym udostępniony.

Tomasz Kowalczyk – radny

Stwierdził, że Prezes nie zapanuje nad tym, co stoi przed bramą. Radni, w noc niepoprzedzającą sesję byli pod wysypiskiem i okazało się, że stoi sznur samochodów i oczekuje.

Jarosław Kubala – Prezes MZO

Jego zdaniem nie trzeba robić sensacji, lecz wcześniej zapytać. Powiedział, że firma, która transportuje te odpady, te auta zostawia na instalacji w Lipinach Starych. Prezes prosił o niewprowadzanie ludzi w błąd i nie robienie sensacji, bo ich nie ma. To, co radny mówi, jest krzywdzące dla Miejskiego Zakładu Oczyszczania Spółka z o.o. w Wołominie.

Andrzej Żelezik – radny

Wydaje mu się, że taka dyskusja powinna zostać przeniesiona na posiedzenie komisji. Rozbudziło się to w tej chwili do sensacji, a wiele spraw nie jest wyjaśnionych. Radni podawali możliwość spotkania się w odpowiednim czasie i kontynuacji dyskusji w gronie radnych. W tej chwili to wygląda, że jest sensacja. Radny nie był pewny czy jest sensacja. Skoro radni nie mogą tego rozstrzygnąć, to postawił pytanie, po co dyskusja toczy się w tym miejscu. To jest z pewnością poważny temat, ale nie jest koniecznością, by go roztrząsać na sesji.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Andrzeja Żelezika, powiedział, że Prezes MZO wystosował list otwarty do samorządowców. Jest sesja Rady Miejskiej i jako samorządowcy, radni mają prawo zapytać, co kierowało, że taka odpowiedź została wystosowana?

Adam Bereda – radny

Powtórzył swoje wcześniejsze pytanie do Kierownika Zespołu Nadzoru Właścicielskiego: Jako pełnomocnik Pani burmistrz z pewnością zapoznawał się z odpowiedzią Pana Prezesa MZO w formie „listu otwartego”. Radny zapytał, jak publicystyka zawarta w tym liście, ma się do tej fachowości zarządów, o której wspomniano kilka chwil wcześniej, a o której wspominał Pan Karol Ciepielewski Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego. Gdy radny zobaczył, kto się pod tym listem otwartym podpisał, to myślał, że to jakiś lokalny samorządowiec, ale okazało się, że to jest członek Zarządu MZO – Prezes powołany do konkretnych zadań, a w większości tego listu występuje publicystyka.

Karol Ciepielewski - Kierownik Zespołu Nadzoru Właścicielskiego

Zapozna się z treścią listu i udzieli odpowiedzi.

Dominik Kozaczka – radny

Powrócił do tematu posiedzenia Komisji Rewizyjnej, która odbędzie się w dniu 5 grudnia. Na tym spotkaniu jako Przewodniczący tej komisji chciałby omówić trzy tematy. Pierwszym tematem jest sprawa dotycząca działek na ul. brzozowej. Temat jest znany. Na to posiedzenie zaprosił Naczelnika Wydziału gospodarki Nieruchomościami i Geodezji Tomasza Góralskiego.

Radny chciałby też porozmawiać na temat internetu 8.3. Tam miał być wykonywany

ostateczny audyt. Na poprzedniej sesji prosił o kontakt w tej sprawie, natomiast tego kontaktu nie było. Zapytał, czy audyt został wykonany i czy na posiedzeniu komisji radni mogliby porozmawiać?

Edyta Zbiec – Zastępca Burmistrza

Powiedziała, że audyt został wykonany i jest to dobry czas, by sprawa została omówiona na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej.

Dominik Kozaczka – radny

Prosił, żeby treść audytu, czy prezentacja zostały przesłane radnym, by mogli się z tym zapoznać i przygotować sobie konkretne do tego pytania.

Jeden z mieszkańców napisał do urzędu wniosek o dostęp do informacji publicznej ws. pozwu, jaki Pani Burmistrz skierowała przeciwko Wieściom Podwarszawskim. Z tego, co wiadomo, w pierwszej instancji pozew został oddalony, co oznacza, że Pani Burmistrz przegrała. Radnych to interesuje, bo to jest niejasna kwestia, która polega na tym, że to wygląda tak, jakby Pani Burmistrz kierowała ten pozew jako prywatna osoba. Z drugiej strony udzielona jest taka informacja, że to urząd zapłacił wszystkie koszty związane z tym pozwem, czyli tak jakby to Pani Burmistrz skarżyła Wieści Podwarszawskie. Członkowie Komisji Rewizyjnej, chcieliby przeanalizować te dokumenty. Chodzi o to, żeby dostali jeszcze raz informację publiczną, która została wysłana do jednego z mieszkańców. Następnie chcieliby dostać pozew, a jeżeli nie cały, to pierwszą stronę tytułową. Chcieliby też dostać uzasadnienie, które zostało przesłane do urzędu z sądu i informacje o kosztach, czyli przelewy na rzecz sądu, czy prawnika i ewentualne koszty zastępstwa procesowego. Komisja Rewizyjna chciałaby przeanalizować te dokumenty i ewentualnie zastanowić się nad tym tematem.

Alicja Gawrońska – Radca Prawny Urzędu

Zapisała wszystkie punkty, o które prosi radny Dominik Kozaczka, przekaże do ich przygotowania i dostarczenia na Komisję Rewizyjną. Natomiast jeśli radni będą mieli dodatkowe pytania, to odpowie na nie Mecenas Dariusz Tomczyk, który jest wprowadzony w temat, a będzie na drugiej części obrad.

Dominik Kozaczka - radny

Radni temat znają połowicznie z informacji zawartych we wspomnianym piśmie. Nie mają kompletu dokumentów. Chcieliby się na spokojnie pochylić nad problemem i dopiero na kolejnym posiedzeniu komisji będą formułować jakieś wnioski czy zapytania. Bez znajomości całej dokumentacji, ciężko cokolwiek mówić. Dlatego prosił o przygotowanie kserokopii tych dokumentów na dzień 5 grudnia 2017 roku na godz. 17:00. Wtedy jednym z punktów obrad Komisji rewizyjnej będzie ten temat.

Radny w imieniu mieszkańców zapytał, w czym jest problem, że w ostatnim czasie nie wszystkie posiedzenia komisji są nagrywane i transmitowane dla mieszkańców?

Małgorzata Izdebska – Sekretarz Gminy

Wyjaśniła, że są problemy techniczne, ponieważ rozwiązanie, które zostało przyjęte i jest używane do tych transmisji, było rozwiązaniem prowizorycznym. Dlatego takie jest jego działanie, a w ostatnim czasie działa ogólnie źle. Dlatego zaproponowano spotkanie z firmą, która dysponuje takim produktem jak e-sesje. Miało to na celu wymianę tego systemu. Gwarancja na kamery również się skończyła. Jak wszyscy wiedzą, jedna kamera od początku nie działa. Stąd te kłopoty. Do tego nałożą się prace, które są prowadzone przez informatyków w obrębie sieci, to takie kłopoty się pojawiają. Na toczącą się sesję

udało się problemowi zaradzić, ale nie ma gwarancji, że to będzie działało.

Co do prezentowanego programu e-sesja, to Przewodniczący Rady miał zasięgnąć opinii innych samorządów, czy korzystanie z tego oprogramowania ułatwiłoby pracę wszystkim, również w Biurze Rady. Jest przygotowana oferta wymiany takiego oprogramowania do transmisji i prowadzenia sesji i oczekuje się na opinię. Przedsięwzięcie może być realizowane etapowo. Może nie trzeba robić wszystkiego naraz. Może wystarczy wybrać to, co w tej chwili najbardziej szwankuje.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Po spotkaniu, jakie się odbyło i w którym uczestniczył wraz z kilkoma radnymi, miał dostać kalkulację, której nie otrzymał jeszcze. Kwestia jak to się sprawdza w innych samorządach, to jest odrębną kwestią. Przewodniczący musi najpierw wiedzieć co i ile kosztuje. To wszystko wiąże się z wydatkiem o nie znanej wysokości, a wszystko zależy od wybranej opcji. Opcja najbardziej odpowiednia, zdaniem Przewodniczącego Rady, to ta łącznie z tabletami dla wszystkich radnych, a to są duże koszty. Na dostatni rok kadencji nie wiadomo, czy byłoby to dobre, by taką decyzję podejmować. To powinno być pozostawione do decyzji nowej rady, jeśli chodzi o zakup sprzętu. To wszystko sprowadza się do tego, że całość pracy zarządza się elektronicznie, łącznie z dostarczaniem dokumentów, łącznie z korzystaniem z tych dokumentów. To nie jest proste powiedzenie, że Rada to bierze. To wiąże się z konkretnymi wydatkami.

Kiedy Przewodniczący otrzyma kalkulację, to prześle radnym i będzie można się nad tym zastanowić. Natomiast obecnie w Statucie jest zapis, że sesje są nagrywane.

Dominik Kozaczka – radny

Uważał, że trzeba przeciw problemowi zadziałać. Tocząca sesja jest transmitowana. Nie potrzeba czterech kamer. Wystarczyłyby dwie: na początek i koniec sali. Być może takie rozwiązanie jest lepsze i prostsze. Radny prosił o zwrócenie uwagi na ten problem, bo pojawia się on od dłuższego czasu. To długo trwa, a to jest prosta do załatwienia sprawa. Są do tego techniczne możliwości.

Małgorzata Izdebska – sekretarz Gminy.

Powiedziała, że prace są cały czas prowadzone. Dlatego ta transmisja jest możliwa z toczącej się sesji. Jednak to, co jest obecnie, to jest mocno zużyte u mocno awaryjne. Pokończyły się możliwości techniczne dalszej konserwacji tych urządzeń. Posiadana ofertę pani sekretarz prześle do Przewodniczącego Rady. Wersja podstawowa, to są takie pieniądze, które można by było zabezpieczyć w przyszłorocznym budżecie. Najwyższą pozycją w tej kalkulacji są rzeczywiście te tablety. Na prezentacji, była też mowa o tym, że można obsługiwać ten system z własnych urządzeń, nawet z telefonów. System należy rozważyć i go wymienić. Wtedy ten problem byłby rozwiązany raz a porządnie.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Wie, co było prezentowane. Samo głosowanie odbywa się poprzez przyciski na tablecie. Nie wyobrażał sobie, żeby przenieść głosowanie z aplikacji na własne smart fony. Jeśli coś ma być zrobione, to trzeba to zrobić raz, a porządnie. Na razie nie jest zasadnym dyskutowanie nad tym, dopóki radni nie zobaczą tej kalkulacji.

Oprócz tego Przewodniczący Rady zauważył, że problemy z nagrywaniem zbiegają się z ważnymi wydłużeniami na komisjach czy na sesji. Choć może to jest zbieg okoliczności.

Andrzej Żelezik – radny

Podczas obrad komisji zadał pytanie, czy jest podane do ogólnej wiadomości, że miasto

wyraziło zgodę na dojazd do działki sąsiadującej z terenem przed Muzeum Nałkowskich, na której podobno ma powstać placówka handlowa, ale już w gminie Kobyłka. Na posiedzeniu komisji ta informacja była zaskoczeniem. Nikt nie wiedział, czy ktoś wydał taką decyzję. Jednak radny chciał, by to wybrzmiało na sesji, bo to dla mieszkańców jest bardzo ważne.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Zadał to pytanie na posiedzeniu komisji, ale nie uzyskał odpowiedzi. Prosił więc o potwierdzenie, że urząd nie wydał zgody na zjazd z drogi publicznej do działki, na której jest planowana budowa obiektu handlowego. W poprzedniej kadencji o taką zgodę już występowano. Wtedy gmina odmówiła.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Stwierdziła, że nie wie o żadnej zgodzie na tego typu zjazd i lokalizację jakiejś placówki handlowej.

Mirosław Bieńczyk – radny

Od dwóch miesięcy prosi o naprawienie kilku dziur na ul. Przytorowej. Zdarzało się, że przyjeżdżało po trzy ekipy i wrzucały po łopacie asfaltu i odjeżdżały. Kiedy radny zapytał Dyrektora Henryka Oleszczuka, dlaczego tak się dzieje, to odpowiada, że informowano Go, iż skończył się im „towa”, pomimo tego, że na samochodzie było wiele worków asfaltu. Trzeba czekać miesiącami na wyrównanie ulicy. Jest budowana ul. Nowa, ale okazało się, że rura odbierająca wodę jest wyżej niż rura doprowadzająca wodę. Kierunki przepływu się komuś pomyliły. Radny nie może dodzwonić się do Dyrektora Henryka Oleszczuka.

Edyta Zbieć – Zastępca Burmistrza

Poinformowała, że Dyrektor MZDIZ Henryk Oleszczuk przebywa aktualnie na zwolnieniu lekarskim. Co do ul. Nowej, jeśli chodzi o rury, to obiecała to sprawdzić. Poinformowała, że jeśli chodzi o zjazd tej ulicy w drogę wojewódzką, to zaraz po otrzymaniu wszystkich pozwoleń, wszczęta została procedura przetargowa. Opóźnień w tej kwestii nie było i ta ulica zostanie włączona w drogę wojewódzką w najbliższym czasie.

Natomiast w odniesieniu do ul. Przytorowej, radny to tak opowiada, jakby ktoś złośliwie to robił. Zastępcy Burmistrza znana jest taka wersja, że gdy pracownicy pojechali, żeby załatać dziurę, to któryś mieszkaniec rzucał w ekipę kamieniami. To nie usprawiedliwia tego, że dziury są, bo powinny one być załatane. Zobowiązała się, że dopilnuje tego, żeby ta ulica została doprowadzona do kultury. Niedługo zaczną się prace zgodne z projektem i będzie taka ulica z odwodnieniem i utwardzeniem.

Zbigniew Paziewski – radny

Zapytał, jak gmina jest przygotowana do akcji opieki nad bezdomnymi w zbliżającym się okresie zimowym?

Robert Makowski – Zastępca Burmistrza

W sprawie przygotowań do okresu zimowego i opieki nad osobami bezdomnymi, to poinformował, że wszystko jest gotowe, służby są poinformowane. OPS poinformował o przygotowaniach. Oczekuje się na informację o osobach bezdomnych i służby gminne się nimi zajmą.

Zbigniew Paziewski – radny

Zbliża się zima, więc radny zapytał, czy w MZO maszyny do odgarniania śniegu są sprawne, czy jest odpowiednia ilość piasku i soli. W poprzednich latach pługi ciągle się psuły. Czy prace związane z odgarnianiem śniegu, będą wykonywały firmy zewnętrzne.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Dziwił się, że na sali obrad nie ma Prezesa MZO. Wprawdzie zakończono temat dot. wysypiska, lecz trwa realizacja punktu interpelacji i zapytań radnych i nikt nie mówił, że nie będzie do Prezesa MZO pytań. W trakcie realizacji tego punktu Prezesi powinni być na sali obrad.

Robert Makowski – Zastępca Burmistrza

Poinformował, że zostało zawarte porozumienie pomiędzy MZDiZ a MZO jeśli chodzi o akcje „zima”. Są wskazane ulice, które będą odśnieżane w pierwszej kolejności. Z relacji Prezesa wynika, że zakład jest przygotowany i jest w gotowości, zgodnie z umową. Umowa przewiduje pewne rzeczy do zrobienia i nie ma informacji, żeby czegoś brakowało.

Zbigniew Paziewski – radny

Prosił, by również powiat zapytać, jak jest przygotowany do zimy. Większość głównych dróg na terenie Gminy Wołomin, to są ulice powiatowe. Te ulice nie były sprzątnięte przed zimą. Jest duży bałagan. Wiele jest do życzenia, jeśli chodzi o współpracę z powiatem w tym względzie. Radny dzwonił do firmy, która wykonuje sprzątanie mechaniczne ulic, to się okazało, że ostatnie sprzątanie w Wołominie odbyło się 15 września.

Do tego tematu należy wracać. Pani burmistrz i Rada Miejska robią wysiłki, żeby budować nowe ulice i nowe chodniki, a po roku czy dwóch to wszystko jest zarośnięte, zabłocone, zabałaganione. Do tego tematu radny powróci na jednej z przyszłych komisji lub spotkaniu z powiatem.

Od nowego roku będzie reorganizacja w Urzędzie Miejskim, a radny zapytał, jak obecnie wygląda remont i przystosowanie pomieszczeń dla Straży Miejskiej?

Robert Makowski – Zastępca Burmistrza

Jeśli chodzi o przystosowanie nowych pomieszczeń znajdujących się przy ul. Legionów, to praktycznie prace budowlane są już na ukończeniu. W najbliższym czasie zostaną przeniesiona cała infrastruktura informatyczna, telefoniczna. W dniu 15 grudnia Straż Miejska już powinna być w nowych pomieszczeniach.

Radny Marek Górski opuścił sesję godz. 15:20

Zbigniew Paziewski – radny

Radny prosił o informację, ile przesłano zleceń na wycinkę drzew do MZDiZ, a ile z tych zleceń zostało wykonanych? Dotarła do radnego informacja, że Wydział Ochrony Środowiska wystawił ok. 400 zleceń. Czy ktoś to kontroluje?

Michał Kawka – Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska

Sprostował, że nie było takiej sytuacji, że wydano ok. 400 zleceń na usunięcie drzew, w związku z uzyskanymi ze starostwa decyzjami. Informacje ile dokładnie było tych zleceń, przygotowuje na piśmie. Z posiadanych informacji wynika, że Miejski Zakład Dróg i Zieleni, w kontakcie z Panią Sekretarz informuje jakie decyzje zostały wykonane i jakie prace zostały wykonane w związku usuwaniem czy z pielęgnacją drzew na terenach gminnych.

Zbigniew Paziewski – radny

Bardzo długo trzeba czekać na dokonanie wycinki, czy konserwacji (przycinki) drzew np. na OSIR Huragan – topole. Dlaczego tak długo trzeba czekać na te prace?

Radny zapytał, czy Wydział Ochrony Środowiska dba również o to, żeby w miejscach gdzie wypadły drzewa, były dokonywane nowe nasadzenia? Należy też dbać o te nowo nasadzone drzewa. Kto to ma robić, czy MZDiZ czy Wydział Ochrony Środowiska? Nie widać, żeby w mieście był taki ogrodnik z sercem, chodził po tym mieście i dbał o te tereny zielone.

Małgorzata Izdebska – Sekretarz Gminy

Pytanie radnego było, Jej zdaniem na czasie, bo w Programie Rewitalizacji zostało utworzone zadanie, jak powołanie ogrodnika miejskiego. Taki ogrodnik zostanie powołany w Wołominie. Przyznała racje radnemu, że drzewa w Wołominie są w bardzo złym stanie. Wielokrotnie były niszczone przez Zakład Energetyczny w wyniku tego, że nieszczęśliwie dla siebie rosną pod liniami energetycznymi. Energetycy generalnie mają to do siebie, że dla nich drzewo nie stanowi żadnej wartości, co skutkuje tym, w centrum Wołomina drzewa nie są w najlepszym stanie. Radny dostał już odpowiedź w sprawie inwentaryzacji drzew, do której gmina się przymierza. W planie budżetu na 2018 rok, została zabezpieczona kwota 10 000 zł., co pozwoli na zinwentaryzowanie ok. 750 drzew. Będą to w pierwszej kolejności drzewa w centrum Wołomina, gdzie ten stan drzew jest w tej chwili najbardziej niepokojący. Inwentaryzacja będzie obejmować waloryzację, czyli wskazania do zabiegów pielęgnacyjnych, bądź do osunięcia tych drzew. Są też starania, by większość decyzji starostwa na usunięcie drzew na terenie Wołomina, posiadały warunek nasadzeń zastępczych i te drzewa są systematycznie sadzone. Kontrole tych nasadzeń powinny odbywać się przez organy starostwa, ponieważ to Starostwo wydaje decyzję. Trochę usprawniono współpracę z Miejskim zakładem Dróg i Zieleni. Na bieżąco MZDiZ informuje o wszystkich zamiarach przystąpienia do prac, o pracach, które są planowane do wykonania, o utrudnieniach, które są, a wynikają z różnych sytuacji, warunków technicznych, lokalizacji danego drzewa. W przyszłym roku, w wyniku pomysłów naszych mieszkańców, z pieniędzy Budżetu Obywatelskiego, zaplanowano do nasadzenia ok. 300 drzew i krzewów różnego rodzaju i ponad 200 magnolii. W przyszłym roku efekt powinien być widoczny. Trzeba mieć nadzieję, że radni spojrzą łaskawie na budżet przeznaczony na utrzymanie zieleni i będzie można otrzymać na właściwym poziomie te nowe nasadzenia.

Zbigniew Paziewski – radny

Stwierdził, że to jest słuszny kierunek, żeby ktoś zajmował się tylko tymi drzewami. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że gdy prywatne firmy, które są wynajmowane do koszenia trawy, wykaszają pasy zieleni to kaleczą rosnące tam drzewka, które z tego powodu usychają. Radni będą podpowiadali, gdzie należałoby posadzić nowe drzewa, tak, aby Wołomin wyglądał ładnie, choć nie pozamiatany to chociaż żeby był zielony.

Emil Wiatrak – radny

Przed przerwą prosił naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska o kopie umowy z lipca. Poprosił o kilka słów na temat tej umowy na wykonanie projektów graficznych ulotki wraz z opracowaniem projektów graficznych, czterech banerów internetowych na stronie „czysty Wołomin” i Facebooku. Co zostało wykonane przez tę pracownię. W jaki sposób została ona wyłoniona.

Michał Kawka – Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska

Odpowiedział, że wyłonienie wykonawcy odbyło się zgodnie z regulaminem zamówień publicznych do 10 000 euro. Zgodnie z regulaminem wykonano rozpoznanie rynku. Ta

oferta była jedną, która według oceny urzędników wyglądała najbardziej profesjonalnie, spełniała oczekiwania i miała najlepsze referencje.

Emil Wiatrak – radny
Zapytał ile zostało złożonych ofert?

Michał Kawka – Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska
Nie pamięta ile było ofert, ale to nie polegało na złożeniu ofert. Można zrobić wywiad telefoniczny jak i wysłać e-mail zapytanie o cenę.

Emil Wiatrak – radny
Zapytał, czy Naczelnik posiada jakieś linki do efektów tych prac, gdyż radny przejrzał stronę Czystego Wołomina i Facebooka i nie znalazł wybitnych grafik, które wskazywałyby na wykonanie ich za kwotę bliska 8 000 zł.,brutto.

Michał Kawka – Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska
Wyjaśnił, że to było przygotowanie do kampanii dotyczącej zmiany rozporządzenia Ministra Środowiska, dotyczącego selektywnej zbiórki odpadów. Następnego dnia po sesji dostarczony zostanie zestaw ulotek, które zostaną rozpowszechnione do wszystkich posesji przez kierowców MZO zbierających śmieci. Na Facebooku i na stronie Czystego Wołomina pojawią się informacje, że od 1 stycznia będzie zmiana w selektywnej zbiórce odpadów. Rozpoczyna się kampania. Efekt umowy będzie publikowany od dnia 15 grudnia.

Emil Wiatrak – radny
Prosił o przesłanie ulotek na pocztę e-mail. Zapytał, czy umowa obejmuje również wydruk, bo z centralnego rejestru umów wynika, że to jest projekt.

Michał Kawka – Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska
Zgodnie z umową jest to opracowanie treści. Gmina nie dawała żadnego wkładu i wszystko było robione od początku do końca przez firmę, która wykonała projekty ulotek i banerów. Radnemu można przesłać wszystkie projekty, które zostały wykonane.

Emil Wiatrak – radny
Wyjaśnił, dlaczego zadaje te pytania. Radny wszedł na stronę tej firmy i zastanawiał się, jak urząd do niej dotarł, ponieważ nie jest to typowa firma graficzna i na stronie OK Pracowni jest napisane, że to jest firma, która działa na rynku Public Relations od 1998 roku i raczej zajmuje się komunikacją, badaniem rynku i opinii publicznej, a niżeli projektami graficznymi. Dlatego radny był zdziwiony. Jak dostanie tą ulotkę, to będzie dalej rozmawiał.

Małgorzata Izdebska – Sekretarz Gminy
W uzupełnieniu powiedziała, że chodziło o to, żeby to był wykonawca, który zajmie się również opracowaniem treści. Zna się na komunikacji społecznej z mieszkańcami. Z firmami graficznymi jest taki kłopot, że to zleceniodawca ma wymyślić całą ulotkę, a grafik tylko pyta, czy bardziej w prawo, czy bardziej w lewo. Pani Sekretarz nie widzi celu takich zleceń. To co na bieżąco jest wykonywane przez pracowników urzędu, to z tego się korzysta. W przypadku opracowania pełnego kompletu materiałów informacyjnych. Chciano, by zrobiła to osoba, która w komunikacji społecznej dobrze się porusza. Dlatego przedmiotem tej umowy było opracowanie tych wszystkich treści.

Emil Wiatrak – radny

Przypomniał, że urząd ma zarówno pracowników merytorycznych w zakresie ochrony środowiska. Zatrudniony też jest grafik i w urzędzie funkcjonuje również Wydział Komunikacji społecznej, w którym pracują również osoby, które powinny takie rzeczy robić w ramach swoich obowiązków.

W centralnym rejestrze umów jest wiele tytułów, gdzie jest podane wyłącznie numer umowy, a reszta danych jest objęta klauzulą poufności. Radny zastanawiał się nad przyczyną takiego stanu rzeczy. O ile rozumiał, że kwota może być z jakiś względów utajniona, o tyle sam przedmiot umowy, czy kto z kim zawiera i jaki jest czas trwania, nie powinien być tajemnicą i powinno być więcej informacji niż obecnie.

Małgorzata Izdebska – Sekretarz Gminy

Radnemu zostanie udzielona odpowiedź pisemna.

Robert Kobus – radny

Zapytał, co będzie z naprawą usterek w ul. Annopol i Torfowej, które zostały zgłoszone przy odbiorze tych ulic? Kiedy one zostaną naprawione?

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Odpowiedziała, że te usterki miały być naprawione do końca obecnego tygodnia, ale brak jest jeszcze informacji od wykonawcy, ani od inspektora nadzoru, że to zostało zrobione.

Robert Kobus – radny

Kolejne pytanie dotyczyło terminu naprawy ul. Błońskiej od ul. torfowej do ul. Poznańskiej, która została zniszczona przy okazji budowy wymienionych wyżej ulic? To samo pytanie odnosiło się do łącznika polomierzu ul Annopol i Torfowej

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Też zostanie naprawiony, w równoległe do naprawy stwierdzonych usterek ul. Annopol i Torfowej. Skoro radny o to pyta, to znaczy, że nie zostało to naprawione. Obiecała, że to sprawdzi. Również łącznik miał być wyrównany i miało być nawiezione utwardzenie.

Robert Kobus – radny

Radny wraz z Piotrem Sikorskim składali w czerwcu interpelacje, a dotyczyły one terenów kolejowych. Chodziło o dodatkowe oświetlenie, o wejście na peron, o przejścia podziemne. Radni otrzymali kopie pism, które zostały skierowane do PKP. Od tamtej pory wszelka korespondencja urwała się. Radni nie otrzymali żadnych więcej odpowiedzi. Na toczącej się sesji usłyszeli od Zastępcy Burmistrza Edyty Zbieć, że jakieś odpowiedzi od PKP dotarły do urzędu. Dlatego zapytał, dlaczego On, ani radny Piotr Sikorski nie otrzymali kopii tej korespondencji do wiadomości?

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Obiecała, że sprawdzi, która z odpowiedzi PKP nie dotarła do radnych.

Robert Kobus – radny

Uzupełnił, że otrzymali jedynie kopie pism, które zostały wysłane do PKP na początku lipca.

Na wołomińskich przystankach komunikacji miejskiej zostały powymieniane ławki. One były w zupełnie innej formie. Obecnie pojawiły się nowe ławki, dlatego radny zadał pytanie,

które kierują do Niego mieszkańcy, jaki był cel wymiany tych ławek? Czy ktoś w urzędzie ma za dużo pieniędzy i nie ma na co wydać? Przy okazji pojawiło się drugie pytanie: Gdzie są kosze na śmieci? Ławki na przystankach zostały wymienione na nowe, ale przy żadnym z tych przystanków autobusowych nie ma ani jednego kosza na śmieci. Nie pojawiły się również na mieście kosze na śmieci w lokalizacjach, które były wskazane w piśmie Rady Osiedla i radnego złożonego do urzędu. Pismo złożone było w maju i do dnia sesji w tym temacie nic się nie dzieje. Natomiast pieniądze na nowe ławki się znalazły, a o kosztach na śmieci nic nie słychać.

Następne pytanie związane było z pracą MZDiZ: co z naprawą ulic asfaltowych? Chodzi o dziury i wyłomy w tych ulicach. Kilka z tych ubytków zgłaszał sam radny Robert Kobus. Nic się w tym temacie nie działo, Po kolejnych interwencjach w MZDiZ doszło do tego, że poustawiano w miejscach tych dziur pacholki, żeby kierowcy nie niszczyli sobie opon w samochodach. Radny zapytał, jak długo trzeba będzie czekać na naprawę tego? Teraz zostało to przysypane śniegiem, woda zamarźnie i będzie naturalne wyrównanie. Czy jeżeli warunki na to pozwolą, to w br, MZDiZ jeszcze ma w planie naprawę tego. Na to działanie nie są potrzebne duże pieniądze. Radni zrobili wywiady środowiskowe wśród firm, które zajmują się tego typu remontami. Firma zewnętrzna wykonałaby to za tak śmieszne pieniądze, że szkoda ta informację na forum publicznym. Gdyby to mieszkańcy usłyszeli, to na pewno nie byłoby zachwyceni.

Radny również zapytał, na czym stanęły negocjacje z PKP na temat przekazania tych terenów wokół kolejowych? To pytanie zadał w swoim imieniu i w imieniu radnego Piotra Sikorskiego, mając w perspektywie przyszłoroczny budżet, w którym jest zaplanowane 3 000 000 zł, z przeznaczeniem na zagospodarowanie terenów wokół kolejowych. Od kierownictwa urzędu radni słyszą, że negocjacje stanęły w jakimś punkcie.

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Poinformowała, że w tygodniu po sesji odbędzie się spotkanie z dyrektorem PKP Nieruchomości. Oprócz terenów, które w znaczącej części są PKP, są również tereny będące własnością gminy, a które położone są w pobliżu linii kolejowej.

Robert Kobus – radny

Wywnioskował, że chodzi o ul. Piłsudskiego i Złota, które będą robione. Kiedyś Pani Naczelnik tłumaczyła, że część terenu biegnącego wzdłuż linii kolejowych częściowo przechodzi po terenie kolejowym, a częściowo po terenie, który jest własnością gminy.

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Wyjaśniła, że to dotyczy ciągu pieszego, który jest po północnej stronie linii kolejowej, od tunelu przy ul. Sasina do tymczasowego przejazdu, który był tj. na wysokości ul. Sikorskiego. Tam różnymi odcinkami gmina wchodzi w tereny kolejowe, a częściowo jest u siebie. Zaprosiła radnego do Wydziału Inwestycji, gdzie będzie mogła pokazać projekt i te założeń, jak przebiegają propozycje projektowe.

Robert Kobus – radny

W maju przekazał Pani burmistrz komplet dokumentów odnośnie poprawy bezpieczeństwa na wołomińskich drogach, a chodziło o przejścia dla pieszych i o skrzyżowania. Przekazał nawet gotowe projekty oznakowania skrzyżowań, gotowe projekty rozwiązań na niektórych skrzyżowaniach, oznakowania przejść dla pieszych z nowymi elementami bezpieczeństwa. Czy Pani Burmistrz coś w tym temacie zrobiła, czy te materiały włożyła gdzieś na półkę? Od tamtej pory radny nie ma żadnej informacji, żeby coś w tym temacie się działo.

Robert Makowski – Zastępca Burmistrza

Z tego, co mu wiadomo, to cztery skrzyżowania będą robione w nowej formule. Po spotkaniu, które odbyło się ostatnio z MZDW, ma przyjść zalecenie o doświetleniu pozostałych skrzyżowań. Fachowcy wypowiedzieli się, że najlepszym zapewnieniem bezpieczeństwa przy przejściach dla pieszych jest dobre doświetlenie, a nie robienie sygnalizacji świetlnej. Takim przykładem jest przykład oświetlenia przejścia dla pieszych na ul. Kolejowej w Zielonce i to skrzyżowanie było omawiane jako wzór dobrego bezpieczeństwa. Oczekiwane są zalecenia Wojewody Mazowieckiego mówiące o tym, że należy podjąć działania, szczególnie na skrzyżowaniach z drogami wojewódzkimi i powiatowymi.

Robert Kobus – radny

Radnemu generalnie zależy, żeby wzięto pod uwagę przejścia przy szkołach i przy przedszkolach. W większości, te najbardziej niebezpieczne przejścia znajdują się na drogach powiatowych, bądź na drogach wojewódzkich. Prosił, by Pani Burmistrz podjęła rozmowy w tym temacie z przedstawicielami powiatu i województwa.

Piotr Sikorski – radny

W uzupełnieniu poruszonego przez radnego Roberta Kobusa tematów kolejowych, o których sam mówił wcześniej, w punkcie informacji burmistrza o pracy między sesjami, w kwestii łatania ubytków w jezdniach utwardzonych. Radny dowiedział się, że w bieżącym roku już żadne dziury nie będą łataną. Prace zostaną wznowione dopiero po utworzeniu nowego wydziału. Oznacza to, że trzeba poczekać do nowego roku.

Robert Kobus – radny

Jeżeli trzeba czekać na łatanie dziur do wiosny, to uważał, że mieszkańcy kilku ulic, np. Lipowej w Górkach Mironowych nie wytrzymają do wiosny, bo tam już się nie da przejechać. Odkładanie tego w nieskończoność do wiosny, to raczej możliwe nie będzie. Radny przytoczył odpowiedź, jaką otrzymał z MZDiZ, kiedy na wniosek mieszkańców oznakował te wszystkie dziury kolorową farbą, tak jak to robią służby miejskie. Wszystkie zostały przez radnego sfotografowane i przesłane do MZDiZ, który odpowiedział, że nie zostaną podjęte działania w tych miejscach, ponieważ oni mają farbę innego koloru.

Robert Makowski – Zastępca Burmistrza

Zapisał sprawę ul. Lipowej i postara się dowiedzieć, jakie są możliwości, by to zostało zrobione niezwłocznie.

Tomasz Kowalczyk – radny

Radni również interesują się tematem Parku Kulturowego w Ossowie, by jak najszybciej mieszkańcom ułatwić życie.

Radny otrzymał odpowiedź na swoją interpelację dotyczącą współpracy z powiatem. Chciał się dowiedzieć, czy jakaś odpowiedź wpłynęła z powiatu. Faktycznie pismo wyszło z urzędu, ale czy jakaś odpowiedź z powiatu na temat wspólnych inwestycji dotarła do urzędu?

Mieszkańcy zgłosili radnemu ciekawy proceder i to powinno zainteresować pozostałych radnych. Jeżeli przychodzi do urzędu ojciec lub dziadek tj. ktoś, kto ma czas na to, by przyjść do urzędu za wnuka, syna czy córkę, wypełnić deklarację śmieciową, bo ma upoważnienie na piśmie od tego właściciela posesji, to jest odsyłany „z kwitkiem” przez urzędników, informujących, że nie ma czegoś takiego, że przychodzi się z

pełnomocnictwem. Ale ten sam pan, gdy zejdzie na dół, do Biura Obsługi Klienta i wypełni druczek i sfałszuje podpis za wnuczka lub syna, to jest wszystko w porządku. Radny zapytał, na czym to polega? Czy urzędnicy nie wiedzą, że jest coś takiego jak pełnomocnictwo i można mieć pełnomocnictwo i jest ono pełnoprawne?

Adam Bereda – radny

Próbował wyjaśnić problem, który polegał na tym, że pełnomocnictwo w Kodeksie Postępowania Administracyjnego jest uznawane, jeśli jest potwierdzone przez notariusza. Przy deklaracjach śmieciowych jest oświadczenie woli.

Alicja Gawrońska – Radca Prawny Urzędu

Poinformowała, że zgodnie z Kodeksem Postępowania Administracyjnego nie jest potrzebne pełnomocnictwo notarialne. To pełnomocnictwo notarialne jest takim szczególnym pełnomocnictwem i jest ono wymagane wtedy, gdy ta czynność jest dokonywana w formie aktu notarialnego. Jako przykład podała sprzedaż nieruchomości. Gdy chcemy sprzedać nieruchomość, to nie możemy udzielić pełnomocnictwa zwykłego. Musi to być pełnomocnictwo notarialne.

Tomasz Kowalczyk – radny

Powtórzył opis sytuacji, gdy do urzędu przychodzi nie właściciel posesji, tylko ktoś, kto ma pełnomocnictwo od właściciela posesji, w tym przypadku, ktoś z najbliższej rodziny, chcąc podpisać deklarację śmieciową. Właściciel posesji wprowadził się do nowego budynku i chce, żeby odbierano od niego śmieci. W związku z tym, panie urzędniczki, odsyłają go, twierdząc, że z pełnomocnictwem to się nie da. Lepiej pójść na dół, sfałszować podpis, za tego, kto jest właścicielem posesji i wtedy będzie dobrze.

Alicja Gawrońska – Radca Prawny Urzędu

Uważała, że tak nie jest. Przyznała, że musiałyby sprawdzić dokładnie przepisy dotyczące składania tych deklaracji. To pełnomocnictwo administracyjne polega na tym, że jest ono dość szerokie, bo to nie musi być udzielone pełnomocnikowi zawodowemu. W postępowaniu administracyjnym pełnomocnictwo może być udzielone członkowi rodziny lub znajomemu. Być może jest tak, że wypełniane jest takie pełnomocnictwo, żeby w imieniu tej osoby złożyć taką deklarację.

Agnieszka Mikulska – Naczelnik Wydziału Opłat i Podatków Lokalnych

Wyjaśniła, że jeśli chodzi o deklaracje podatkowe, to jest konkretny formularz pełnomocnictwa do wypełnienia deklaracji. Nie może więc być inna forma, jak ten formularz. Dotyczy to deklaracji, do których stosuje się przepisy ordynacji podatkowej.

Tomasz Kowalczyk – radny

Zapytał, że w sprawie chodziło o to, że został zastosowany nieodpowiedni druk pełnomocnictwa?

Agnieszka Mikulska – Naczelnik Wydziału Opłat i Podatków Lokalnych

Nie знаła konkretnego przypadku, o którym mówił radny. Natomiast Jej informacja dotyczyła ogólnej zasady, która w tej sytuacji powinna być zastosowana. Na pewno nie było takiej sugestii, by ktoś wypełnił za kogoś.

Tomasz Kowalczyk – radny

Powiedział, że ten człowiek nie otrzymał takiej informacji, że na innym druku ma być

udzielone pełnomocnictwo. Odesłany został bez załatwienia, z sugestią, by poszedł i po cichu wypełnił deklarację i podpisał się za właściciela nieruchomości.

Agnieszka Mikulska – Naczelnik Wydziału Opłat i Podatków Lokalnych
Stwierdziła, że nie wierzy, by pracownik urzędu udzielił takiej informacji.

Alicja Gawrońska – Radca Prawny Urzędu

Powiedziała, że z analizy sprawy wynika, że pełnomocnictwo w sprawach dotyczących podatków, jest takim szczególnym pełnomocnictwem. Ostatnio zmieniły się przepisy dotyczące tych pełnomocnictw. To jest specjalny druk, który musi być wypełniony przez daną osobę, jeżeli chce udzielić pełnomocnictwa w tym zakresie innej osobie. Jeżeli chce się być pełnomocnikiem podatkowym we wszystkich sprawach danej instytucji, to to pełnomocnictwo trzeba zgłaszać do organu wyższego, żeby ono było zarejestrowane, iż ta osoba jest pełnomocnikiem we wszystkich sprawach, a nie tylko w jednej, konkretnej.

Agnieszka Mikulska – Naczelnik Wydziału Opłat i Podatków Lokalnych
Poinformowała, że taki druk jest dostępny do pobrania na stronie internetowej Urzędu Miejskiego.

Robert Makowski – Zastępca Burmistrza

Zdarza, że pracownicy popełniają błędy, ale każdy z nich ma swojego przełożonego. Nie byłoby sprawy, gdyby ta osoba dotarła do bezpośredniego przełożonego tej osoby, a nawet do Zastępcy Burmistrza. Zdarza się, że w trakcie pracy przychodzą do Niego mieszkańcy z problemami i te problemy są załatwiane od razu. Zapewnił, że ludziom się pomaga, a nie odsyła się „z kwitkiem”.

Zastępca Burmistrza udzielił odpowiedzi na pytanie radnego Roberta Kobusa na temat ul. Lipowej. Miała ona być naprawiana w przeddzień sesji, ale spadł śnieg i Pan Piotr Mystkowski nie wyraził zgody na wyjazd ekipy w tym temacie. Na ul. Przytorowej w Duczkach podobna sprawa. Zastępca Burmistrza obiecał, że gdy aura pozwoli, to zostanie załatwane na pewno w br.

Eugeniusz Dembiński – radny

Stwierdził, że radny Zbigniew Paziewski zadowolili się odpowiedzią Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska na temat wycinki drzew. Opowiadali sobie również o sadzonkach i różnych zalesianiach, ale o wycinie drzew na Stadionie na terenie OSIR w Wołominie, nie powiedziano ani jednego słowa. Radny Zbigniew Paziewski nie indagował w tej sprawie, a powinien się dążyć do pełnej odpowiedzi. Prosił o informacje, czy wycinka drzew na stadionie OSIR jest możliwa?

Radny uważał, że konserwacja drzew jest nieodzowna i związana z pracami, które mają się odbyć na obiekcie Ośrodka Sportu i rekreacji HURAGAN w Wołominie.

Radny prosił radnych o poparcie w nurtującej Go sprawie. Ktoś na posiedzeniu komisji powiedział, że remont bieżni na OSIR HURAGAN będzie kosztowała 2 200 000 zł. Wiele osób pogodziło się już z tym, że kolejny rok tej bieżni już nie będzie. Radny jest w posiadaniu symulacji projektowej, według której czterotorowa bieżnia zmieściłaby się i rozbudowa tej bieżni kosztowałaby mniej tj. ok 600 000 zł. Nie należy rezygnować z budowy tej bieżni, bo Wołomin jest jedynym powiatowym miastem, które nie ma bieżni. Obecna bieżnia nie trzyma wymiarów, a oprócz tego jest położona niżej i podczas deszczu, zalewana jest wodą.

Michał Kawka – Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska

W ramach udzielanej odpowiedzi poinformował, że Ośrodek sportu i rekreacji HURAGAN złożył wniosek, na usunięcie ponad 100 drzew na terenie Ośrodka. W tej chwili jest sytuacja, że wniosek będzie procedowany przez Starostę. Wydział Ochrony Środowiska jest w trakcie przygotowywania wniosku. Projekt jego treści został przygotowany przez pracownika wydziału i jest na etapie sprawdzania przez naczelnika. Wniosek w sprawie wycinki drzew na terenie OSIR, w przyszłym tygodniu zostanie złożony do Starostwa Wołomińskiego. Trzeba poczekać na odniesienie się Starostwa do sprawy.

Eugeniusz Dembiński – radny

Zapytał, czy chodzi o zupełne wycięcie, czy tylko o podcinkę drzew?

Michał Kawka – Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska

Odpowiedział, że chodzi o wycinkę drzew, bo panuje się zastąpić te topole drzewami nowymi drzewami.

Eugeniusz Dembiński – radny

Obawiał się, że pracownicy urzędy nie za bardzo wiedzą jak konserwować drzewa, bo Jego zdaniem należy topole przyciąć do 1/3 wysokości i wtedy one rozrosną się na boku i utworzą szpaler.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

To pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska wiedzą, o co wystąpić i jak tą sprawę załatwić. Stwierdził, że nie jest rolą radnych rozstrzyganie, jak ma być rozwiązana sprawa drzew na OSIR. Radnych interesuje, kiedy te drzewa zostaną osunięte, lub kiedy zostaną przycięte.

Eugeniusz Dembiński – radny

Oświadczył, że wypowiada się w imieniu sportowców. Bieżnia nie jest tylko dla biegaczy. Korzystają z niej również piłkarze, bo bieganie jest sportem uzupełniającym.

Krzysztof Rembelski – radny

Zapytał, czy przy stacji PKP w Wołominie można wyznaczyć przejście dla pieszych? Tam jest postój taksówek i jest zajeżdżnia autobusowa, a tam przechodzi wiele osób.

Robert Makowski – Zastępca Burmistrza

Tam są prowadzone procedury uzgodnieniowe. To jest droga wojewódzka i prace trwają.

Bożena Kucharczyk – Naczelnik Wydziału Inwestycji

Przypomniała, że już mówiła na posiedzeniu komisji, że to powinno być i musi być zrobione. Środki są zarezerwowane w wydatkach bieżących i z pewnością to zostanie wykonane. W tej chwili nie jest czas na malowanie, bo na mokrej nawierzchni jest to bezsensowne.

Maciej Łoś – radny

Uważał, że te pasy powinny być już w dniu otwarcia przejścia podziemnego.

Robert Kobus – radny

Z tego, co wie, tam będzie problem z wymalowaniem docelowym oznaczenia przejścia dla pieszych, gdyż przepisy na to nie pozwalają. Jest to zbyt blisko łuków ulicy. Jedynym rozwiązaniem jest to, co wspomniała Pani Naczelnik Bożena Kucharczyk, to jest

naklejenie żółtego przejścia, jako tymczasowego. To jest technicznie wykonalne i może być przyjęte.

Będąc przy temacie przejścia, to zapytał, czy coś zrobiono w kwestii przeniesienia kasy biletowej bliżej tunelu?

Robert Makowski – Zastępca Burmistrza

Jeśli chodzi o przeniesienie automatu, to poinformował, że obiecano, iż nastąpi to do końca listopada. Otrzymał informację, że biletomat stoi w poprzedniej lokalizacji. Po sesji skontaktuje się z właścicielem urządzenia.

Przewodniczący Rady ogłosił przerwę w obradach, która trwała do godziny 17:10.

Po zakończeniu przerwy, kontynuowano realizację porządku obrad.

Po przerwie na sali obrad nieobecni byli radni: Jakub Orych, Marek Górski, Edyta Babicka, Piotr Sikorski

Pkt 8

Tomasz Kowalczyk – radny

Złożył wniosek o nieczytanie treści projektów uchwał, gdyż radni są w posiadaniu ich treści. Radni przyjęli wniosek w głosowaniu jawnym za – 19 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XLV-166/2017 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Wołomin na rok 2017;

Bożena Wielgolaska- Naczelnik Wydziału Budżetowego

Zgłosiła wprowadzenie autopoprawek do projektu uchwały ws. zmian w budżecie Gminy Wołomin na 2017 rok, ze względu na wydanie zarządzenia dot. zwiększenia środków w kwocie 4 124 zł , w związku z otrzymaniem decyzji o wsparciu kobiet w ciąży i „Rodzin za życiem”.Decyzja została wydana z terminem płatności do dnia 30 listopada 2017 roku. Dlatego Pani Burmistrz wydała zarządzenie. Dlatego też zmieniła się kwota dochodów ogółem z 211 297 813 zł , na 211 301 937 zł. Zmieniła się także kwota wydatków zleconych w pkt. 2 na kwotę 51 740274 zł. Jednocześnie zwiększyły się wydatki na te kwotę tj. wydatki ogółem i wydatki bieżące. Obecnie wydatki ogółem wynoszą 228 670 141 zł, a wydatki na zadania zlecone w kwocie 51 740274 zł. Pani naczelnik poprosiła o uwzględnienie tej zmiany, która była omawiana również na posiedzeniu Komisji Finansów Gminnych.

Uchwała w została podjęta wraz ze zgłoszonymi autopoprawkami w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych na sali obrad, za- 17 głosów, przeciw-0, wstrz.-2 osoby

Na salę obrad powrócił radny Piotr Sikorski godz. 17:15

Uchwała Nr XLV-167/2017 w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Wołomin na lata 2017-2026;

Bożena Wielgolaska- Naczelnik Wydziału Budżetowego

W związku z wydaniem zarządzenia zmieniającego kwotę, nastąpiła aktualizacja dochodów i wydatków w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Poprosiła o dokonanie

autopoprawki, gdyż nastąpiła pomyłka pisarska w przedsięwzięciu na ul. Wesolej. Było 46 000 zł, a powinno być 45 000 zł. Przy ul. Kasztanowej na 2018 rok, było wstawione 2 300 000 zł, a powinno być 1 300 000 zł, w związku z przesunięciem środków na realizację w 2017 roku. Uzupełnione zostało również uzasadnienie o zmianę przy ul. Wesolej. Jest uzupełnienie też uzasadnienia o zmianę adaptacji lokalu przy ul. Legionów 31a. Wykonanie dokumentacji kosztorysowej rozbudowy i przebudowy istniejącego budynku użyteczności publicznej przy ul. Wileńskiej 23. Budowa Parku przy Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich w Wołominie oraz Wykonanie Dokumentacji Projektowo-Kosztorysowej i Budowa ul. kasztanowej w Nowych Lipinach, oraz fragmentu ul. Ciasnej w Wołominie. W przedsięwzięciach było to ujęte, ale nie było to zapisane w uzasadnieniu.

Uchwała w została podjęta wraz ze zgłoszonymi autopoprawkami w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych na sali obrad, za- 18 głosów, przeciw-0, wstrz.-1 osoba

Uchwała Nr XLV-168/2017 w sprawie ustanowienia roku 2018, Rokiem Niepodległości;

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 20 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XLV-169/2017 w sprawie ustanowienia roku 2019, Rokiem 100-lecia Wołomina;

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 20 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała NR XLV-170/2017 w sprawie wsparcia działań mieszkańców Mostówki;

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady
Odczytał ostateczną treść projektu uchwały.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 17 głosów, przeciw-0, wstrz.-2 osoby
Radny Bogdan Sawicki nie brał udziału w głosowaniu.

Uchwała Nr XLV-171/2017 w sprawie przyjęcia Wołomińskiej Strategii Polityki Senioralnej na lata 2017-2025 „Wołomin – miejsce przyjazne seniorom”

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 20 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XLV-172/2017 w sprawie zmiany regulaminu parkingu;

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 20 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XLV-173/2017 w sprawie przyjęcia programu współpracy gminy Wołomin z organizacjami pozarządowymi na 2018 rok;

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady
W regulaminie jest zapis, że jest powoływana komisja przez Burmistrza. Zapytał, kto jest w tej komisji?

Marta Domańska – Gawryś – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Sportu i Edukacji
Odpowiedziała, że zgodnie z ustawą w skład komisji wchodzi: Przedstawiciel Burmistrza, Przedstawiciel Organizacji Pozarządowych i Przedstawicielem może być ekspert z danej

dziedziny.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Zapytał, czy skład komisji jest stały? Ilu jest przedstawicieli Burmistrza

Marta Domańska – Gawryś – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Sportu i Edukacji
Odpowiedziała, że pod koniec roku jest wydawane zarządzenie Burmistrza o naborze do komisji kandydatów spośród organizacji pozarządowych. Organizacje pozarządowe do dnia 17 grudnia mają możliwość zgłaszania swoich kandydatów. W zależności od tematu, skład komisji się różni. W składzie komisji jest od 2-3 przedstawicieli Burmistrza i jest to uzależnione od stopnia skomplikowania sprawy.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Pytał też, czy jest możliwość, aby w składzie tej komisji był przedstawiciel Rady Miejskiej, lub czy radny nie, może być w składzie tej komisji jako przedstawiciel Burmistrza?

Marta Domańska – Gawryś – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Sportu i Edukacji
Przedstawiciel Rady Miejskiej nie może być w składzie tej komisji i Pani Burmistrz, zgodnie z prawem, nie ma prawa oczekiwać i żądać, żeby jakiś radny brał udział w pracach komisji.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Uważał, że jeżeli Pani Burmistrz zaproponuje radnemu uczestnictwo w pracach tej komisji, to najwyżej ta osoba odmówi. Natomiast chyba prawo nie zakazuje takiej możliwości.

Dominik Kozaczka – radny

Powiedział, że jest ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, która szczegółowo opisuje skład komisji.

Marta Domańska – Gawryś – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Sportu i Edukacji
Stwierdziła, że ustawodawca nie przewidział wzięcia udziału w komisji przedstawicieli Rady Miejskiej. Radny może być w jej składzie jako przedstawiciel organizacji pozarządowej, albo jako ekspert w danej dziedzinie.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Jeśli chodzi o kwoty, to chciał wiedzieć, na jakim są poziomie, czy na takim samym jak w roku 2017 i o ile?

Marta Domańska – Gawryś – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Sportu i Edukacji
Odpowiedziała, że są trochę wyższe. Trzeba by było to policzyć, bo na każdym paragrafie jest trochę więcej. Oszacowała to na ok. 20%. Zwiększyły się zadania, np. ochrona środowiska zawyżyła ten procentowy wskaźnik.

Salę obrad opuścił radny Mariusz Stępnik

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 19 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XLV-174/2017 w sprawie przyjęcia programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii;

Zbigniew Paziewski – radny

Zwrócił uwagę, że Ośrodek Pomocy Społecznej udziela pomocy dużo więcej osobom w 2016 roku niż w 2015 roku.

Z raportu z przeprowadzonych badań „tajemniczego Klienta” w 2017 roku w lipcu 50% sprzedawców biorących udział w badaniu, a pracujących w Wołomińskich sklepach, oraz w lokalach gastronomicznych wykazała gotowość sprzedaży alkoholu osobie wyglądającej na niepełnoletnią, bez prośby okazania dowodu osobistego. Według radnego jest to przerażająca ilość. Ponadto w dużej ilości sprzedawano alkohol osobom nietrzeźwym. Z badań wynika, że 100% kasjerów, biorących udział w badaniu, pracujących w Wołomińskich supermarketach i na stacjach paliw było gotowych sprzedać alkohol kierowcom, wyglądającym na osoby nietrzeźwe. Dla radnego to są niesamowite dane.

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Zapytał, czy po tym badaniu, czy coś do tych sprzedawców jest wysyłane i są oni informowani, że coś takiego miało miejsce?

Jadwiga Gawkowska – Dyrektor Ośrodka Profilaktyki i Terapii Uzależnień

Potwierdziła, że zostały wysłane listy informujące. To badanie było jednym z niewielu w Polsce. To było badanie pilotażowe, jeśli chodzi o nietrzeźwych kierowców. Być może w kolejnym roku budżetowym będzie to zrobione na szerszą skalę. Podobnie jak kilka lat temu, będzie robiona konferencja i spotkania informujące. Niedługo rada będzie miała większe możliwości, bo w sejmie jest projekt ustawy o nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Tam są spore zmiany, jeśli chodzi o sklepy nocne, godziny sprzedaży alkoholu do spożycia poza miejscem sprzedaży.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za- 19 głosów, przeciw-0, wstrz.-1 osoba.

Uchwała nr XLV-175/2017 w sprawie określenia szczegółowego sposobu konsultowania aktów prawa miejscowego z organizacjami działającymi w sferze pożytku publicznego;

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za – 19 głosów, przeciw-0, wstrz.-0
Radny Paweł Banaszek opuścił salę obrad.

Uchwała Nr XLV-176/2017 w sprawie współdziałania z gminą Tłuszcz w zakresie organizacji dowożenia osób niepełnosprawnych w 2018 roku;

Radny Tomasz Kowalczyk opuścił salę obrad

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za – 18 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała nr XLV- 177/2017 w sprawie przejęcia zadania publicznego od Miasta i Gminy Radzymin z zakresu kultury fizycznej;

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za – 17 głosów, przeciw-0, wstrz.-1 osoba

Uchwała nr XLV-178/2017 w sprawie przejęcia zadania publicznego od Miasta Zielonka z zakresu kultury fizycznej;

Na salę powrócili radni Tomasz Kowalczyk i Paweł Banaszek

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za – 20 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XLV-179/2017 w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości;

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za – 20 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XLV-180/2017 w sprawie wyrażenia zgody na dzierżawę nieruchomości na okres do 5 lat;

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za – 19 głosów, przeciw-0, wstrz.-0
Radny Eugeniusz Dembiński nie wziął udziału w głosowaniu.

Uchwała Nr XLV-181/2017 w sprawie nabycia nieruchomości;

Dominik Kozaczka – radny

Zastanawiał się, czy nie warto by było wstrzymać się z decyzją i po negocjować cenę? O tym radni dyskutowali na posiedzeniu Komisji. Zapytał, czy jest jeszcze szansa na „zbitcie” tej ceny za tę nieruchomość?

Tomasz Góralski – Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji.

W Jego ocenie nie ma sensu prowadzenie dalszych negocjacji w tym zakresie. Poprzednia uchwała, którą radni podejmowali, uchwała intencyjna, była kluczem do rozwiązania problemu, problemu związanego z budową ulicy Traugutta i wyraźnym odblokowaniem tej ulicy. Uchwała intencyjna była potrzebna dlatego, że później nastąpiły działania tzn odstąpienie od blokowania decyzji ZRID przez stronę i zaakceptowania działań związanych z uznaniem, że ta kupowana przez gminę nieruchomość faktycznie nie nadaje się do wykorzystania zgodnie z celem określonym w planie zagospodarowania przestrzennego. Ta uchwała intencyjna, przesuwiała się poprzez zjawisko cenowe. Tam już była wymieniona konkretna kwota, za jaką ta nieruchomość ma być kupiona. Ta uchwała była potrzebna gminie, ale również stronie, która musiała mieć zapewnienie, że stanie się realizacja wykupu za uzgodnioną cenę. To były bardzo trudne warunki negocjacyjne. W ocenie Naczelnika sukcesem jest to, że strona zaakceptowała to, co mówił elaborat szacunkowy, choć radnym wydaje się ta cena relatywnie wysoka. Gdyby powrócić do tych negocjacji, to złamano by wcześniej ustaloną konwencję działań, o której to konwencji działań wie druga strona.

Dominik Kozaczka – radny

Dopytywał, jaki był haczyk zaczepienia, że ta druga strona mogła skutecznie blokować ten ZRID?

Tomasz Góralski – Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji.

Wszyscy zdają sobie sprawę, jakie są wymagania procedury. Procedura ZRID, to jest pierwsza decyzja Starosty. Potem jest ewentualny przywilej każdej ze stron do wniesienia odwołania. Można korzystać, bądź nie, z tego przywileju. Zgodnie z KPA, jest takie zjawisko, że odwołanie nie wymaga uzasadnienia. Wystarczy, że strona nie zgadza się z wydaną decyzją i nie musi uzasadniać tego, dlaczego się nie zgadza. To jest prosta metoda, żeby opóźniać realizację inwestycji. Gdyby czekać do końca całego procesu administracyjnego, to trzeba by było czekać na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, gdyż po drodze jest organ odwoławczy, czyli wojewoda, potem jest Wojewódzki Sąd Administracyjny, a na końcu Najwyższy Sąd Administracyjny.

Zakończenie mogłoby nastąpić, przy dobrych układach w 2020 roku.

Dominik Kozaczka – radny

Stwierdził, że ta budowa i wykup gruntów pod tę drogę bardzo długo trwają. Ucieszył się, że wszystko jest w porządku i miał nadzieję, że w przyszłym roku uda się tę drogę wybudować.

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za – 20 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XLV-182/2017 w sprawie nadania nazw ulic;

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za – 20 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Maciej Łoś – radny

Przypuszczał, że najprawdopodobniej jest taka sytuacja, że považają się niektóre nazwy ulic na terenie Wołomina i na terenie sołectw. Przyjdzie taki moment za 5-10-20 lat, że niektóre sołectwa zostaną włączone w granice miasta Wołomin. Trzeba będzie wtedy zmienić te powtarzające się nazwy. Zapytał, czy nazwy ulic nowo nadawane się nie dublują?

Radny uzyskał odpowiedź, że się nie dublują.

Uchwała Nr XLV-183/2017 w sprawie udzielenia dotacji celowej na dofinansowanie wymiany źródeł ciepła;

Michał Kawka – Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska

Poinformował, że w projekcie uchwały, w jej załączniku w § 5 dodano ust 3 : W pierwszej kolejności rozpatrywane będą kompletne wnioski, dotyczące wymiany źródła ciepła zasilanego paliwem stałym, na źródła ciepła wskazane w § 4 ust. 1. Dotychczasowy ust 3 stał się ust. 4, a ust. 4 stał się ust. 5.

Uchwała, wraz z odczytaną poprawką, została podjęta w głosowaniu jawnym za – 20 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Uchwała Nr XLV-183/2017 w sprawie udzielania dotacji celowej na dofinansowanie elektrofiltrów kominowy

Uchwała została podjęta w głosowaniu jawnym za – 20 głosów, przeciw-0, wstrz.-0

Pkt 9

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Poinformował o dokonanych analizach oświadczeń majątkowych radnych i Burmistrza, dokonanych przez Urząd Skarbowy. Żadne z oświadczeń nie zostało zakwestionowane. Były jedynie wskazane drobne uchybienia, że coś nie było wskazane. To błędy do poprawienia na przyszłość.

Przewodniczący otrzymał również informacje od Pani Burmistrz odnośnie analizy oświadczeń majątkowych złożonych Jej przez Zastępców Burmistrza. Skarbnika Gminy, kierowników jednostek organizacyjnych gminy i osoby zarządzające gminnymi osobami prawnymi oraz osoby wydające decyzje administracyjne w imieniu Burmistrza Wołomina za 2016 rok. W tej analizie również nie ma żadnych zastrzeżeń.

Andrzej Żelezik – radny

Radni otrzymali w trakcie sesji informację, że skrzyżowanie ulic; Wileńskiej, Al. Niepodległości i szosy Jadowskiej, zostało przemyślane i tam będą światła, bo taka jest decyzja powiatu. Radny osobiście w to nie wierzy. Obserwując, że gdy po północnej stronie torów jest rondo, to tam wyjeżdża się precyzyjnie. Natomiast na tym skrzyżowaniu jest problem. Radny sugerował, że puki jest czas i nie zaczęły trwać prace, to należy się zastanowić, czy na pewno rondo nie byłoby zdecydowanie lepszym rozwiązaniem?

Tomasz Kowalczyk – radny

Odnosnie uchwały intencyjnej, zapytał co dalej z tym tematem?

Leszek Czarzasty – Przewodniczący Rady

Odpowiedział, że tak jak ustalono przy dyskusji z mieszkańcami, że jak najszybciej ma się odbyć spotkanie z inwestorem, projektantem i przewodniczącymi klubów. Zobowiązał się, że będzie tego tematu pilnował.

Przypomniał Przewodniczącym Komisji Rady, że w poniedziałek 4 grudnia 2017 roku, Komisja Finansów Gminnych wyda opinie o projekcie budżetu na 2018 rok. Przewodniczący Komisji Merytorycznych powinni uczestniczyć w posiedzeniu tej komisji.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący rady Leszek Czarzasty zamknął XLV sesję Rady Miejskiej w Wołominie w dniu 30 listopada 2017 roku o godzinie 18:00. Wszystkie podjęte w trakcie trwania sesji uchwały, stanowią integralną część niniejszego protokołu.

Szczegółowy protokół z głosowań stanowi załącznik nr 15 do niniejszego protokołu.

Protokołowała

Sekretarz obrad

Przewodniczący obrad

Grażyna Płaneta

Adam Bereda

Leszek Czarzasty